

## STANY ZJEDNOCZONE – PODZIELONE I OSTROŻNE MOCARSTWO

„Make America Great Again” – ten slogan wyborczy, zapożyczony przez Donalda Trumpa od Ronalda Reagana z kampanii z 1980 r., okazał się jednym z najbardziej chwytliwych medialnie haseł w 2015 r.<sup>1</sup> Co więcej, jak pokazują wyniki sondaży wyborczych oraz ogromna popularność radykalnych i pozaestablishmentowych kandydatów na prezydenta, społeczeństwo amerykańskie zdaje się coraz bardziej przekonane co do konieczności zmian. Pytanie jednak – jak wielkich? Bez wątplenia rok 2015 był dla USA dość trudnym czasem politycznej stagnacji i uśpienia. Stany Zjednoczone deklaratywnie były nadal bardzo aktywne, jednak w sferze działań sytuacja wyglądała inaczej. W polityce wewnętrznej układ sił między prezydentem a Kongresem znacząco ograniczał realizację nowych inicjatyw legislacyjnych, natomiast w polityce zagranicznej skupiono się głównie na realizacji rozpoczętych już procesów.

W 2015 r. w USA dominowały trzy główne kwestie. Po pierwsze, rozczarowanie i niezadowolenie z pracy Kongresu i prezydenta skutkowało odwróceniem się Amerykanów od doświadczonych polityków i skierowaniem zainteresowania wyborców w stronę niepowiązanych z waszyngtońskim establishmentem outsiderów – takich jak Donald Trump (republikanin), Ben Carson (republikanin) czy Bernie Sanders (demokrata). Po drugie, zaostrzały się podziały w amerykańskim społeczeństwie, co dotyczyło zarówno kwestii ekonomicznych (rozwarstwienie dochodowe), światopoglądowych (radykalizacja przekonań i postaw społecznych), jak i rasowych (jako efekt brutalności białych policjantów wobec Afroamerykanów). Po trzecie, w sferze zewnętrznej dominował stan swego rodzaju zawieszenia i wyczekiwania. Brakowało nowych, wielkich inicjatyw czy planów, a skoncentrowano się na finalizacji wcześniej rozpoczętych procesów (np. porozumienie nuklearne z Iranem, dalsze ocieplanie relacji z Kubą czy porozumienie klimatyczne).

Przeprowadzone badania amerykańskiego życia politycznego, jak również analizy dokumentów, raportów oraz komentarzy i informacji prasowych (m.in. tych przy-

---

<sup>1</sup> Co ciekawe, Donald Trump zarejestrował ten slogan, choć z pewnymi problemami, jako znak towarowy, który może być wykorzystywany nie tylko jako hasło wyborcze, ale także jako logo na gadżetach wyborczych. Zob. więcej: Ch. Morris, „Donald Trump just got the rights to use slogan, ‘Make America Great Again’”, *Fortune Magazine* z 30 października 2015 r., <http://fortune.com/2015/10/30/donald-trump-make-america-great/> oraz C. Campbell, „Donald Trump trademarked a Ronald Reagan slogan and would like to stop other Republicans from using it”, *Business Insider* z 12 maja 2015 r., <http://www.businessinsider.com/donald-trump-trademarked-make-america-great-again-2015-5> (dostęp do obu artykułów 23.01.2016).

woływanych w tekście), wskazują, że w 2015 r. w Stanach Zjednoczonych w sferze wewnętrznej panowała stagnacja polityczna oraz narastające niezadowolenie społeczne, natomiast w sferze zewnętrznej – można było zaobserwować wyczekiwanie na rozwój sytuacji wobec nowych wyzwań i procesów międzynarodowych (szczególnie w odniesieniu do takich kwestii jak: wzrost aktywności i zagrożenia ze strony Państwa Islamskiego, światowy kryzys migracyjny czy komplikacja sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie).

### SYTUACJA WEWNĘTRZNA – SPOŁECZNE WRZENIE Z NADZIEJĄ NA „NOWĄ” ZMIANĘ

Wyniki wyborów do Kongresu w 2014 r. nie pozostawiły wątpliwości, że do czasu nowego rozdania politycznego w USA w roku 2016, kiedy to nastąpi wymiana na stanowisku prezydenta oraz ma szansę zmienić się układ sił w Kongresie, niewiele będzie się działo, jeśli chodzi o proces legislacyjny i realizację wielkich planów politycznych.

Paraliż legislacyjny i pogłębianie się podziałów między republikanami a demokratami powodowały dalszy spadek zaufania do polityków, a przede wszystkim do Kongresu USA. Jak pokazały uśrednione wyniki sondaży różnych ośrodków badawczych, prezentowane przez portal Real Clear Politics, na początku 2016 r. tylko 14,2% Amerykanów akceptowało efekty pracy Kongresu, a aż 75,8% było przeciwnego zdania<sup>2</sup>. Na tym tle dość dobrze wypadł prezydent Obama, gdyż społeczeństwo jest niemal równo podzielone na zwolenników i przeciwników jego działań – odpowiednio 46% za i 48,8% przeciw<sup>34</sup>.

Nie zmienia to jednak faktu, że w roku 2015 **niezbyt wiele udało się zrobić, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną**. Głównym projektem prezydenta była chęć ograniczenia dostępu do broni palnej z uwagi na ogromną liczbę ofiar strzelanin w USA<sup>5</sup>. Działania prezydenta były jednak z góry skazane na niepowodzenie ze względu na przywiązywanie Amerykanów do tego przywileju i powoływanie się na drugą poprawkę

<sup>2</sup> Wyniki na podstawie: *Congressional Job Approval*, Real Clear Politics, średnia na podstawie badań z różnych ośrodków wykonanych w okresie 2 października 2015 – 30 stycznia 2016 r., [http://www.realclearpolitics.com/epolls/other/congressional\\_job\\_approval-903.html](http://www.realclearpolitics.com/epolls/other/congressional_job_approval-903.html) (dostęp 02.02.2016).

<sup>3</sup> Wyniki na podstawie: *President Obama Job Approval*, Real Clear Politics, średnia na podstawie badań z różnych ośrodków wykonanych w okresie 18 stycznia – 3 lutego 2016 r., [http://www.realclearpolitics.com/epolls/other/president\\_obama\\_job\\_approval-1044.html](http://www.realclearpolitics.com/epolls/other/president_obama_job_approval-1044.html) (dostęp 02.02.2016).

<sup>4</sup> Warto także zaznaczyć, że wynik około 50% poparcia dla prezydenta w ostatnim roku urzędowania jest całkiem dobrym osiągnięciem i jest bliski średniej dla wszystkich amerykańskich głów państwa urzędujących w latach 1938–2016. Dla porównania G.W. Bush w ostatnim roku cieszył się poparciem na poziomie niewiele ponad 30% (a w 2001 r. było to 90%). Zob. więcej: *Presidential Approval Ratings – Barack Obama*, Gallup, <http://www.gallup.com/poll/116479/barack-obama-presidential-job-approval.aspx> oraz *Presidential Approval Ratings – George W. Bush*, Gallup, <http://www.gallup.com/poll/116500/presidential-approval-ratings-george-bush.aspx> (dostęp do wszystkich źródeł 02.02.2016).

<sup>5</sup> W ciągu ostatniej dekady w strzelaninach zginęło w USA ponad 100 tys. osób. T. Somanader, *Live Updates: What the President is Doing to Keep Guns Out of the Wrong Hands*, The White House, 8 stycznia 2016 r., <https://www.whitehouse.gov/blog/2016/01/04/live-updates-what-president-doing-keep-guns-out-wrong-hands> (dostęp 29.01.2016).

do konstytucji (o czym pisano w poprzednich wydaniach *RS*)<sup>6</sup>. Wobec niepowodzeń w tym zakresie w 2015 r. prezydent otworzył kolejny rok emocjonalną zapowiedzią wykorzystania rozporządzeń wykonawczych do uregulowania kwestii ograniczenia dostępu do broni palnej<sup>7</sup>. Będzie to zatem kontynuacja stylu zarządzania z poprzednich lat, kiedy to ze względu na pat legislacyjny Obama był niejako zmuszony uciekać się do możliwości prawnych w zakresie wydawania rozporządzeń wykonawczych (w 2015 r. skorzystał z nich 29 razy)<sup>8</sup>. Najważniejsze dotyczyły: nałożenia dodatkowych sankcji na Koreę Północną, cyberbezpieczeństwa, Arktyki, uszczegółowienia przepisów tzw. szybkiej ścieżki legislacyjnej czy minimalnej stawki wynagrodzenia<sup>9</sup>. Trudności z porozumieniem na linii prezydent–Kongres skutkowały także częstszym niż wcześniej korzystaniem z prawa weta<sup>10</sup>. W 2015 r. Barack Obama aż pięć razy skutecznie zablokował przesyłane mu przez Kongres ustawy – m.in. promowaną przez republikanów budowę rurociągu Keystone XL, a także ustawę o wydatkach obronnych<sup>11</sup>.

W wyniku twardych negocjacji oraz licznych kompromisów między republikanami i demokratami udało się jednak zatwierdzić w Kongresie trzy niezwykle ważne ustawy. Pierwszą była przyjęta w czerwcu 2015 r. *US FREEDOM Act*, która jest zmodyfikowaną i złagodzoną wersją *USA PATRIOT Act* (uchwalonej po zamachach 11 września 2001 r. i pozwalającej na inwigilację Amerykanów)<sup>12</sup>. Drugą (uchwaloną również w czerwcu) był *de facto* zestaw ustaw handlowych, zawierających procedurę tzw. szybkiej ścieżki legislacyjnej<sup>13</sup>. Dzięki niej administracja zyskała wyłączne prawo do prowadzenia negocjacji umów handlowych, a w procesie ratyfikacji Kongres mógł je przyjąć lub odrzucić w całości (bez możliwości wprowadzania poprawek)<sup>14</sup>. Procedura ta była kluczowa dla negocjowanych dwóch wielkich

<sup>6</sup> Zob. więcej w: A. Jarczewska, „Stany Zjednoczone – skazy na wizerunku”, *Rocznik Strategiczny* 2013/14, s. 201–202.

<sup>7</sup> E. Bradner, G. Krieg, „Emotional Obama calls for ‘sense of urgency’ to fight gun violence”, *CNN Politics*, 6 stycznia 2016 r., <http://edition.cnn.com/2016/01/05/politics/obama-executive-action-gun-control/> (dostęp 20.01.2016).

<sup>8</sup> *2015 Barack Obama Executive Orders*, Federal Register, <https://www.federalregister.gov/executive-orders/barack-obama/2015> (dostęp 10.01.2016).

<sup>9</sup> Spis wszystkich kwestii uregulowanych dekretemi w 2015 r. i w poprzednich latach. Ibidem.

<sup>10</sup> Dla porównania od początku zasiadania w Białym Domu prezydent skorzystał z prawa weta dziewięć razy (aż pięć razy w 2015 r.). Lista ustaw zawetowanych przez Baracka Obamę: *Vetoed by President Barack H. Obama*, United States Senate, <http://www.senate.gov/reference/Legislation/Vetoed/ObamaBH.htm> (dostęp 03.02.2016).

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Skrócone nazwy obu ustaw są akronimami od pierwszych liter pełnych nazw: *FREEDOM Act* (*Uniting and Strengthening America by Fulfilling Rights and Ending Eavesdropping, Dragnet-collection and Online Monitoring Act*) i *PATRIOT Act* (*Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism Act*). Tekst ustawy *H.R.2048 – USA FREEDOM Act of 2015* dostępny na stronie: <https://www.congress.gov/bill/114th-congress/house-bill/2048/text> (dostęp 12.01.2016).

<sup>13</sup> Tekst ustawy *Bipartisan Trade Priorities and Accountability Act* dostępny na stronie Kongresu USA: <https://www.congress.gov/bill/114th-congress/senate-bill/995/text?q=%7B%22search%22%3A%5B%22Trade+Priorities+and+Accountability+Act%22%5D%7D&resultIndex=1> (dostęp 23.08.2015).

<sup>14</sup> Procedura ta została przyznana do 2021 r. (czyli będzie dotyczy także innych porozumień handlowych), z zastrzeżeniem, że Kongres będzie mógł wycofać to uprawnienie w 2018 r. Zob. więcej: I.F. Fer-

umów handlowych – Partnerstwa Transpacyficznego (*Trans-Pacific Partnership* – TPP) oraz Transatlantyckiego Porozumienia w dziedzinie Handlu i Inwestycji (*Transatlantic Trade and Investment Partnership* – TTIP). W grudniu 2015 r. po długich i ciężkich negocjacjach uchwalono natomiast trzecią, niezwykle istotną – ustawę budżetową, która ma obowiązywać przez dwa lata. Dzięki zawartym w niej zapisom uda się: uniknąć sporów finansowych w roku wyborczym, odsunąć widmo kolejnego paraliżu rządu federalnego (tzw. *government shutdown*), podnieść limit zadłużenia do połowy marca 2017 r. oraz przedłużyć wiele ulg podatkowych, zarówno tych, o które zabiegali republikanie, jak i tych, na którym zależało demokratom<sup>15</sup>. W ustawie znalazł się także niezwykle istotny (szczególnie dla republikanów) zapis o zniesieniu po 40 latach (!) embarga na eksport ropy naftowej przez firmy amerykańskie<sup>16</sup>. Za sukces prezydenta w polityce wewnętrznej należy też uznać ostateczne zalegalizowanie małżeństw homoseksualnych przez Sąd Najwyższy w czerwcu 2015 r., co tym samym kończy polityczny spór w tej kwestii.

W 2015 r. niewiele działo się na kluczowych pozycjach w administracji. Wymiana dotyczyła zaledwie trzech stanowisk: prokuratora generalnego (Loretta Lynch zastąpiła Erica Holdera), sekretarza obrony (Ashton Carter zastąpił Chucka Hagela) oraz sekretarza edukacji (John King zastąpił Arne Duncana, który opuścił urząd z końcem 2015 r.)<sup>17</sup>. Nie oznacza to jednak, że praca w administracji prezydenta Obamy charakteryzowała się stałością. Wręcz przeciwnie – po siedmiu latach od przejścia władzy, oprócz prezydenta i wiceprezydenta, stanowisko zachowała tylko jedna osoba – sekretarz rolnictwa Tom Vilsack.

**Dość dobrze prezentowały się podstawowe wskaźniki amerykańskiej gospodarki.** W 2015 r. wzrost PKB wyniósł 2,4%, czyli tyle samo co w roku poprzednim, a bezrobocie 5% i było najniższe od ośmiu lat, co stanowiło sygnał ostatecznego zakończenia kryzysu gospodarczego w USA (wykres 1)<sup>18</sup>.

---

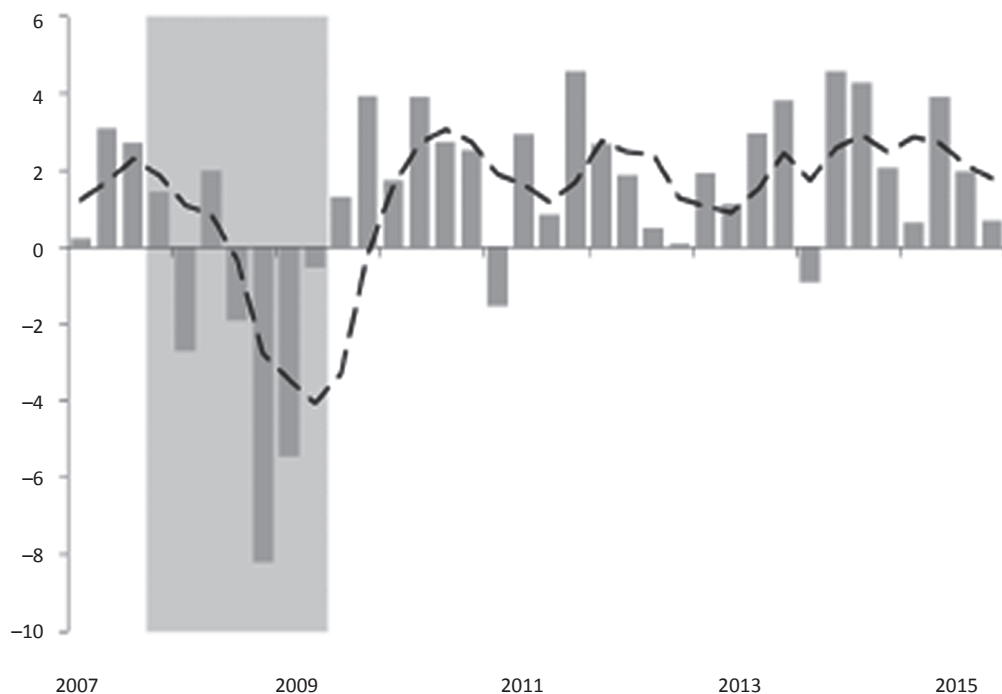
gusson, *Trade Promotion Authority (TPA) and the Role of Congress in Trade Policy*, Congressional Research Service, 15 czerwca 2015 r., <https://www.fas.org/spp/crs/misc/RL33743.pdf>; I.F. Fergusson, R.S. Beth, *Trade Promotion Authority (TPA): Frequently Asked Questions*, Congressional Research Service, 2 lipca 2015 r., Congressional Research Service, <https://fas.org/spp/crs/misc/R43491.pdf>; K.W. Watson, *What's Really in the New Trade Promotion Authority Bill?*, CATO Institute, 20 kwietnia 2015 r., <http://www.cato.org/blog/whats-really-new-trade-promotion-authority-bill> oraz M. Shapiro, *Trade Promotion Authority: Moving at Last, but How Fast?*, Brookings Institution, 21 kwietnia 2015 r., <http://www.brookings.edu/research/opinions/2015/04/21-trade-promotion-authority-sapiro> (dostęp do wszystkich dokumentów 15.01.2016). C. Buchanan Ponczek, M. Wąsiński, „Specjalne uprawnienia prezydenta USA: szansa na przyspieszenie negocjacji TTIP”, *Biuletyn PISM*, nr 66 (1303), 7 lipca 2015 r.

<sup>15</sup> The White House, *The President's Budget for Fiscal Year 2016*, <https://www.whitehouse.gov/omb/budget> (dostęp 22.01.2016).

<sup>16</sup> Więcej zob. A. Harder, L. Cook, „Congressional leaders agree to lift 40-year ban on oil exports. Accord is a key component to deal on tax, spending legislation”, *Wall Street Journal* z 16 grudnia 2015 r., <http://www.wsj.com/articles/congressional-leaders-agree-to-lift-40-year-ban-on-oil-exports-1450242995> (dostęp 23.01.2016).

<sup>17</sup> Wymiana nastąpiła także na kluczowym stanowisku w armii USA – nowym przewodniczącym Kolegium Połączonych Szefów Sztabów został gen. Joseph Dunford, który zastąpił gen. Martina Dempsey'a.

<sup>18</sup> Bureau of Economic Analysis, *National Income and Product Accounts. Gross Domestic Product: Fourth Quarter and Annual 2015 (Advance Estimate)*, 29 stycznia 2016 r., [http://www.bea.gov/newsreleases/national/gdp/2016/gdp4q15\\_adv.htm](http://www.bea.gov/newsreleases/national/gdp/2016/gdp4q15_adv.htm) (dostęp 3.02.2016).



### Wykres 1

#### Zrost gospodarczy w USA w latach 2007–2015 (mierzony w pierwszym kwartale)

Źródło: na podstawie J. Furman, *Advance Estimate of GDP for the Fourth Quarter of 2015*, The White House, 29 stycznia 2016 r., <https://www.whitehouse.gov/blog/2016/01/29/advance-estimate-gdp-fourth-quarter-2015> (dostęp 29.01.2016).

W 2015 r. zanotowano także poprawę sprzedaży detalicznej w USA, głównie za sprawą sektora samochodowego<sup>19</sup>. Jak wyjaśnia Bernie Woodall, jest to oznaką przyspieszenia gospodarczego oraz efektem odpowiednich działań kredytowo-marketingowych sprzedawców, jak również niskich cen benzyny<sup>20</sup>. Te ostatnie zmniejszyły się w efekcie zmian cen ropy naftowej na rynkach światowych, gdzie w ciągu półtora roku odnotowano spadek ze 105 do 35 dolarów za baryłkę<sup>21</sup>. Spadek cen ropy, który rzutuje na całą gospodarkę amerykańską, jest szczególnie dobrą wiadomością dla konsumentów, jednak dla producentów tego surowca stanowi ogromne wy-

<sup>19</sup> W 2015 r. odnotowano rekordową sprzedaż nowych samochodów w USA, na poziomie 17,47 mln sztuk, co jest nawet lepszym wynikiem od rekordowego roku 2000, kiedy to sprzedano ich 17,41 mln. Por. B. Woodall, „U.S. auto sales in 2015 set record after strong December”, Reuters, 5 stycznia 2016 r., <http://www.reuters.com/article/us-usa-autos-idUSKBN0UJ1C620160105> (dostęp 23.01.2016).

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Zob. np. *Crude Oil*, NASDAQ, <http://www.nasdaq.com/markets/crude-oil.aspx?timeframe=18m> oraz „Cena ropy spadła poniżej 40 dolarów za baryłkę. Tak OPEC »kosi« konkurencję”, Polskie Radio, 12 grudnia 2015 r., <http://www.polskieradio.pl/42/3167/Artykul/1556501,Cena-ropy-spadla-ponizej-40-dolarow-za-barylke-Tak-OPEC-kosi-konkurencje> (dostęp 18.01.2016).

zwanie. Niezwykle wrażliwy pod tym względem jest nowy sektor wydobywania ropy oraz gazu z łupków, w który Amerykanie zainwestowali w ostatnich latach ogromne nakłady pieniężne i który w zasadniczy sposób wpłynął na zmianę układu sił na świecie<sup>22</sup>. Należy też podkreślić, że wobec tak niskich cen surowców jak na koniec roku 2015 nakłady na inwestycje nie zwracają się tak jak zamierzano, a nowe miejsca pracy są zagrożone.

Stąd też producenci z USA pokładają wielkie nadzieje w zniesionym w grudniu embargo na eksport amerykańskiej ropy. Osiągnięcie dobrej pozycji konkurencyjnej na światowych rynkach będzie jednak trudne z uwagi na już ogromną nadprodukcję tego surowca (w efekcie zniesienia sankcji na Iran problem będzie jeszcze większy<sup>23</sup>) oraz politykę państw OPEC, które nie zamierzają w najbliższym czasie ograniczyć wydobywania<sup>24</sup>. Umacnianie się dolara w 2015 r. z jednej strony świadczyło o coraz lepszym stanie gospodarki amerykańskiej i zwiększało jej wiarygodność, z drugiej jednak źle wpływało na eksporterów, którzy tracili konkurencyjność na światowych rynkach<sup>25</sup>.

Ostatecznie, biorąc pod uwagę ogólną sytuację gospodarczą USA oraz to, że inflacja bazowa sięgnęła 2% (osiągnęła najwyższy poziom od dwóch lat), pod koniec 2015 r. Urząd Rezerwy Federalnej zdecydował o podniesieniu stóp procentowych – po raz pierwszy od 2006 r.! Zdaniem Donalda Kohna z Brookings Institution jest to dobra wiadomość, która z jednej strony potwierdza gospodarczy powrót do formy USA po kryzysie z 2008 r., a z drugiej zapowiada dalszy wzrost i stopniowe podnoszenie stóp w kolejnych latach<sup>26</sup>.

Jednak to nie statystyka i wskaźniki gospodarcze mają kluczowe znaczenie, ale to, jak stan gospodarki odczuwają tzw. zwykli Amerykanie. A ci, szczególnie z klasy średniej, od dłuższego czasu są nią bardzo rozczarowani. Mimo wzrostu gospodarczego ich płace nie rosną i faktycznie przeciętny dochód amerykańskiej rodziny jest dziś znacząco niższy niż 15 lat wcześniej – 53,7 tys. USD w 2014 r. oraz 57,8 tys. USD w 1999 r.<sup>27</sup> Zgodnie z raportem, wydanym w 2015 r. przez

<sup>22</sup> Zob. np. szczegółową analizę nowego sektora wydobywczego gazu i ropy ze złóż łupkowych w Stanach Zjednoczonych przygotowaną przez Thiemo Fetzera z University of Warwick: T. Fetzer, *Fracking Growth*, 28 marca 2014 r., <http://www.trfetzer.com/wp-content/uploads/fracking-local.pdf>; K. Schaefer, „Is US shale gas production declining? One EIA report says YES”, *Oil and Gas Investment Bulletin*, 9 września 2015 r., <https://oilandgas-investments.com/2015/natural-gas/is-us-shale-gas-production-declining-one-eia-report-says-yes/> (dostęp 13.01.2016).

<sup>23</sup> Sankcje gospodarcze nałożone na Iran zostały zniesione 16 stycznia 2016 r. po wypełnieniu zobowiązań nałożonych na to państwo w porozumieniu nuklearnym. Dzięki temu Iran będzie mógł bez ograniczeń handlować ropą naftową i gazem, co przełoży się z pewnością na wzrost podaży tych surowców na światowych rynkach.

<sup>24</sup> Zob. np.: L. Hurst, N. Razzouk, J. Lee, „OPEC unity shattered as Saudi-led policy leads to no limits”, *Bloomberg*, 5 grudnia 2015 r., <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-12-04/opec-unity-shattered-as-saudi-led-policy-leads-to-no-limits-ihs9xu51> (dostęp 13.01.2016).

<sup>25</sup> O długookresowych tendencjach w kursie dolara zob. np.: K.A. Jones, „A strong U.S. dollar changes everything”, *Charles Schwab*, 2 października 2015 r., <http://insights.schwab.com/international/strong-us-dollar-changes-everything> (dostęp 23.01.2016).

<sup>26</sup> D. Kohn, „After lift-off at the Fed, a focus on trajectory”, *Brookings Opinion*, grudzień 2015, <http://www.brookings.edu/research/opinions/2015/12/18-fed-liftoff-focus-on-trajectory-kohn> (dostęp 02.01.2016).

<sup>27</sup> Por. M. Zawadzki, „Amerykańska rewolucja”, *Gazeta Wyborcza* z 6–7 lutego 2016 r., s. 11.

U.S. Census Bureau, nierówności w dochodach w USA stale się powiększają, tworząc ogromną przepaść między najbogatszymi i resztą amerykańskiego społeczeństwa<sup>28</sup>. Wpływa to bardzo negatywnie **na nastroje społeczne**, szczególnie że najbardziej pokrzywdzonymi są właśnie Amerykanie z klasy średniej, czyli największa grupa wyborców w Stanach Zjednoczonych. Stąd też temat nierówności często pojawia się w debatach oraz na wiecach wyborczych i jest jedną z najważniejszych kwestii gospodarczych dla prezydenta Obamy. W dwóch ostatnich przemówieniach o stanie państwa z 2014 i 2015 r. problem zniesienia nierówności oraz program dla klasy średniej zostały uznane przez prezydenta za priorytety w sferze gospodarczej<sup>29</sup>.

W 2015 r. **niezadowolenie, frustracja oraz podziały w społeczeństwie amerykańskim** pogłębiały się także z powodu konfliktów na tle rasowym oraz wzrostu poczucia zagrożenia w USA<sup>30</sup>. Dominowały obawy o życie w związku z niekontrolowanym użyciem broni palnej i terroryzmem międzynarodowym. Po roku 2014, kiedy to w USA doszło do wielu napięć rasowych, których bezpośrednim powodem była agresja białych policjantów wobec Afroamerykanów, rok 2015 nie okazał się spokojniejszy. Po pierwsze, nadal obserwowano eskalację przemocy oraz wzrost napięć między białymi a Afroamerykanami (m.in. w Baltimore czy Charlestonie<sup>31</sup>), po drugie, społeczność afroamerykańska zaczęła głośno i bardzo aktywnie protestować oraz domagać się poszanowania swoich praw. Miało to swój wyraz w licznych protestach ulicznych, przeniosło się też na scenę polityczną i medialną<sup>32</sup>. Jednym z przejawów takiej aktywności było powołanie do życia organizacji Black Lives

<sup>28</sup> Więcej w: C. DeNavas-Walt, B.D. Proctor, *Current Income and Poverty in the United States: 2014 Current Population Reports*, U.S. Census Bureau, Department of Commerce Economics and Statistics Administration, wrzesień 2015, <https://www.census.gov/content/dam/Census/library/publications/2015/demo/p60-252.pdf> (dostęp 23.01.2016) oraz „Why American wage growth is so lousy”, *The Economist* z 13 kwietnia 2015 r., <http://www.economist.com/blogs/economist-explains/2015/04/economist-explains-12> (dostęp 09.01.2016).

<sup>29</sup> Barack Obama, *State of the Union 2014*, White House, 28 stycznia 2014 r., <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/01/28/president-barack-obamas-state-union-address> (dostęp 4.01.2015) oraz Barack Obama, *State of the Union 2015*, White House, 12 stycznia 2016 r., <https://medium.com/@WhiteHouse/president-obama-s-2016-state-of-the-union-address-7c06300f9726#.77mx5q4eo> (dostęp 29.01.2016).

<sup>30</sup> O problemie pogłębiających się podziałów w społeczeństwie amerykańskim pisze np. R. Haass, „The biggest threat to the U.S. are internal divisions”, *New York Times* z 2 września 2015 r., <http://www.nytimes.com/roomfordebate/2015/09/02/whats-the-greatest-threat-to-us-national-security/the-biggest-threat-to-the-us-are-internal-divisions-11> (dostęp 15.02.2016).

<sup>31</sup> W obydwu miastach doszło w 2015 r. do incydentów, zamieszek i starć między białymi i Afroamerykanami. Zob. np.: L. Polgreen, „From Ferguson to Charleston and beyond, anguish about race keeps building”, *New York Times* z 20 czerwca 2015 r., [http://www.nytimes.com/2015/06/21/us/from-ferguson-to-charleston-and-beyond-anguish-about-race-keeps-building.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2015/06/21/us/from-ferguson-to-charleston-and-beyond-anguish-about-race-keeps-building.html?_r=0) oraz H. Yan, D. Ford, „Baltimore riots: Looting, fires engulf city after Freddie Gray’s funeral”, *CNN*, 28 kwietnia 2015 r. (dostęp do obu artykułów z dn. 17.01.2016).

<sup>32</sup> Przez media przetoczyła się dyskusja na temat podziału USA na dwie, diametralnie różniące się od siebie Ameryki – białą i czarną. Zob. np.: The Data Team, „Two nations”, *The Economist* z 30 kwietnia 2015 r., <http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2015/04/daily-chart-16> oraz I. Bremmer, „These 5 facts explain America’s enduring racial divide”, *The Time* z 29 czerwca 2015 r., <http://time.com/3931216/these-5-facts-explain-americas-enduring-racial-divide/> (dostęp 23.01.2016).

Matter, która w 2015 r. była nominowana przez magazyn *The Time* do nagrody Człowieka Roku<sup>33</sup>.

Niezwykle istotną kwestią w 2015 r. był także odczuwalny wzrost zagrożenia bezpieczeństwa w społeczeństwie amerykańskim. Wiązał się on z kolejnymi tragicznymi incydentami wynikającymi z niekontrolowanego użycia broni palnej (szczególnie w szkołach i miejscach publicznych) oraz wzrostem zagrożenia terrorystycznego. W wyniku użycia broni w USA w samym tylko 2015 r. zginęło ponad 13 tys. niewinnych osób, a drugie tyle zostało rannych<sup>34</sup>. Długookresowe statystyki są niezwykle wymowne i wynika z nich, że w ciągu ostatniej dekady w takich okolicznościach zginęło w Stanach Zjednoczonych ponad 100 tys. osób, a w tym 20 tys. dzieci poniżej 18. roku życia (wobec wynoszącej ponad 320 mln liczby mieszkańców USA)<sup>35</sup>. Należy także podkreślić, że w innych krajach skala tego zjawiska jest znacznie niższa niż w USA<sup>36</sup>. Wobec braku możliwości współpracy z Kongresem w tej kwestii prezydent Obama podjął samodzielne działania w zakresie ograniczenia dostępu do broni palnej, o czym wspomniano już powyżej.

Nie zmienia to jednak faktu, że Amerykanie (szczególnie ci z prawej strony sceny politycznej) nie chcą zgodzić się na jakiegokolwiek formy ograniczania przywileju posiadania broni i za dużo większe zagrożenie uznają terrorizm międzynarodowy, który może dotknąć ich na terenie Stanów Zjednoczonych. Powodem dla zwiększenia tych obaw była masakra w San Bernardino (2 grudnia 2015 r.), w której zginęło 14 osób, a 22 zostały ranne<sup>37</sup>. Zbrodnia została uznana za akt terrorizmu dokonany przez islamskich ekstremistów z uwagi na pochodzenie zamachowców oraz to, że tuż po zamachu przedstawiciele Państwa Islamskiego przypisali sobie ten atak<sup>38</sup>. Niezależnie więc od tego, że zgodnie ze statystykami na terenie USA od 2001 r. w atakach terrorystycznych zginęło 29 osób (liczba ta w porównaniu z liczbą ofiar użycia broni palnej jest znikoma), Amerykanie uważają terrorizm za największe zagrożenie dla ich bezpieczeństwa. Ponadto zaufanie do rządu w zakresie obrony przed zagrożeniem terrorystycznym jest niskie jak nigdy dotąd – odnotowano spadek z niemal 90% w 2001 r. do zaledwie 55% w grudniu 2015 r.<sup>39</sup> Stąd też wzrost

<sup>33</sup> Co prawda ostatecznie nagrodę zdobyła w tym roku kanclerz Niemiec Angela Merkel, jednak powstanie oraz rozwój tego ruchu obywatelskiego został nie tylko zauważony, ale także doceniony. Zob. więcej A. Altman, „A new civil rights movement is turning a protest cry into a political force”, *The Time* z 21 grudnia 2015 r.

<sup>34</sup> Dane na podstawie Gun Violence Archive, <http://www.gunviolencearchive.org/past-tolls> (dostęp 23.01.2016).

<sup>35</sup> Więcej zob. T. Somanader, *Live Updates: What the President...*, op. cit.

<sup>36</sup> P. Alpers, M. Wilson, *Global Impact of Gun Violence: Firearms, Public Health and Safety*, Sydney School of Public Health, The University of Sydney, GunPolicy.org, 14 sierpnia 2013 r., <http://www.gunpolicy.org/firearms/region/> (dostęp 14.02.2016).

<sup>37</sup> Zamachowcy (małżeństwo muzułmanów) zostali zabici przez amerykańskie służby specjalne w trakcie pościgu.

<sup>38</sup> Por. A. Al Omran, „Islamic State says San Bernardino attackers were supporters”, *The Wall Street Journal* z 6 grudnia 2015 r.

<sup>39</sup> J. McCarthy, „Trust in government to protect against terrorism at new low”, Gallup, [http://www.gallup.com/poll/187622/trust-government-protect-against-terrorism-new-low.aspx?g\\_source=Politics&g\\_medium=newsfeed&g\\_campaign=tiles](http://www.gallup.com/poll/187622/trust-government-protect-against-terrorism-new-low.aspx?g_source=Politics&g_medium=newsfeed&g_campaign=tiles) (dostęp 12.01.2016).



niechęci do imigrantów oraz coraz większa popularność populistycznych polityków domagających się zaostrzenia przepisów o ruchu bezwizowym oraz zwiększenia barier dla obcokrajowców chcących przedostać się do USA.

Wobec coraz większego rozczarowania działaniami polityków, zniechęcenia do rządzących oraz pogłębiających się podziałów społecznych **ogromne zainteresowanie Amerykanów skupiała w 2015 r. nabierająca rozpędu kampania prezydencka**<sup>40</sup>. Wielka popularność kandydatów spoza establishmentu politycznego, a także emocje towarzyszące debatom politycznym mogą sygnalizować, że w roku 2016 po raz pierwszy od kilku lat zwiększy się frekwencja wyborcza<sup>41</sup>. Jak podkreśla Henry Aaron z Brookings Institution, z uwagi na to, że podziały w amerykańskim społeczeństwie są tak ostre, jak dawno nie widziano, wybory 2016 mają szansę stać się „prawdziwym” głosowaniem za inną wizją Ameryki, a może też i świata<sup>42</sup>.

Na razie jednak obie partie koncentrowały się na szukaniu i testowaniu w sondażach oraz prawyborach potencjalnych kandydatów do fotela prezydenckiego<sup>43</sup>. W 2015 r. sytuacja w obu obozach politycznych była zupełnie odmienna. O ile u republikanów było aż kilkunastu chętnych do kandydowania – z ekscentrycznym Donaldem Trumpem na czele, o tyle u demokratów liczyło się zaledwie dwoje – dobrze rozpoznawalna Hillary Clinton oraz nieznaną szerszej publiczności socjalista Bernie Sanders (zob. tabela 1)<sup>44</sup>.

Z uwagi na liczbę oraz różnorodność kandydatów główne zainteresowanie wyborców skierowane było na republikańską rywalizację o nominację. Do wyścigu stanęło wielu bardziej lub mniej znanych kandydatów, wśród których zdecydowanie wyróżniali się: Ted Cruz (ultrakonserwatywny senator z Teksasu, Latynos), Marco Rubio (umiarkowany senator z Florydy, Latynos), Jeb Bush (b. gubernator z Florydy, syn i brat byłych prezydentów), Ben Carson (radykalny, emerytowany neurochirurg, Afroamerykanin) oraz przede wszystkim Donald Trump (biznesmen milioner, populistą, ekscentryk, celebryta oraz gwiazda medialna). Ten ostatni niemal przez cały rok skupiał na sobie uwagę większości mediów, przysparzając tym samym popular-

<sup>40</sup> O przyczynach podziałów zob. też: D. Smeltz, I.H. Daalder, K. Friedhoff, C. Kafura, *America Divided: Political Partisanship and US Foreign Policy*, The Chicago Council on Global Affairs, 15 sierpnia 2015 r., <http://www.thechicagocouncil.org/publication/america-divided-political-partisanship-and-us-foreign-policy> (dostęp 23.01.2016).

<sup>41</sup> Od lat siedemdziesiątych frekwencja wyborcza w USA jest na poziomie poniżej 60%. W 2008 r. była stosunkowo wysoka i wyniosła 58,2%, ale już w 2012 r. spadła do poziomu 54,8%. Więcej zob. *Voter Turnout in Presidential Elections 1828–2012*, [www.presidency.ucsb.edu/data/turnout.php](http://www.presidency.ucsb.edu/data/turnout.php) (dostęp 11.04.2016).

<sup>42</sup> Por. H.J. Aaron, *2016: The Most Important Election Since 1932*, Brookings Opinion, grudzień 2015, <http://www.brookings.edu/research/opinions/2015/12/18-2016-most-important-election-aaron> (dostęp 03.01.2016).

<sup>43</sup> Skomplikowany proces wyłaniania kandydata na prezydenta w Stanach Zjednoczonych (prawybory mają charakter pośredni, podobnie jak wybór samego prezydenta) tłumaczą bardzo szczegółowo Gopal Ratnam i Jonathan Masters: G. Ratnam, J. Masters, *The U.S. Presidential Nominating Process, CFR Backgrounders*, Council of Foreign Relations, updated 9.02.2016, <http://www.cfr.org/elections/us-presidential-nominating-process/p37522> (dostęp 10.02.2016).

<sup>44</sup> Informacje na temat poszczególnych kandydatów oraz ich kampanii można znaleźć w specjalnie przygotowanych serwisach wyborczych np. w: *Politico*, *New York Times*, *Huffington Post*, *US News and World Today* i in.

**Tabela 1**  
**Kandydaci na prezydenta w wyborach 2016 r. (stan na koniec 2015 r.)**

Obóz demokratów		Obóz republikanów	
1.	Hillary Clinton	1.	Jeb Bush
	b. pierwsza dama, b. sekretarz stanu, b. senator z Nowego Jorku		b. gubernator Florydy
2.	Bernie Sanders	2.	Ben Carson
	senator z Vermontu		emerytowany neurochirurg
	Kandydaci, którzy wycofali się z wyścigu o nominację do końca 2015 r.	3.	Chris Christie
			b. gubernator New Jersey
3.	Lincoln Chafee	4.	Ted Cruz
	b. gubernator Rhode Island		senator z Teksasu, prawnik
4.	Lawrence Lessig	5.	Carly Fiorina
	profesor Harvard University		b. prezes Hewlett-Packard
5.	Martin O'Malley	6.	Jim Gilmore
	b. gubernator Marylandu		b. gubernator Wirginii
6.	Jim Webb	7.	John Kasich
	b. senator z Wirginii		gubernator Ohio
		8.	Marco Rubio
			senator z Florydy
		9.	Rick Santorum
			b. senator z Pensylwanii
		10.	Donald Trump
			biznesmen z Nowego Jorku
			Kandydaci, którzy wycofali się z wyścigu o nominację do końca 2015 r.
		11.	Lindsey Graham
			senator z Karoliny Południowej
		12.	Mike Huckabee
			b. gubernator Arkansas
		13.	Bobby Jindal
			gubernator Luizjany
		14.	George Pataki
			b. gubernator Nowego Jorku
		15.	Rand Paul
			senator z Kentucky
		16.	Rick Perry
			b. gubernator Teksasu
		17.	Scott Walker
			gubernator Wisconsin

Źródło: opracowanie własne.

ności całemu obozowi republikańskiemu<sup>45</sup>. Był on niekwestionowanym liderem republikańskich debat prezydenckich, podczas których nie wahał się obrażać kontrkandydatów oraz dziennikarzy, używać inwektyw i posługiwać się argumentami daleko odbiegającymi od standardów politycznych<sup>46</sup>.

Wątpliwe jest jednak, aby republikanie ostatecznie zdecydowali się wybrać Donalda Trumpa na swojego kandydata na prezydenta. Mimo rozczarowania politykami i zmęczenia rozgrywkami wewnętrznymi najprawdopodobniej postawią oni na bardziej umiarkowanego polityka, który będzie w stanie przekonać do siebie nie tylko radykalnych, ale także umiarkowanych wyborców. Dlatego też bardziej prawdopodobne jest, że po serii prawyborów w pierwszym półroczu 2016 r. republikanie zdecydują się na kogoś „wybieralnego” i nie powtórzą błędów z 2012 r., kiedy wystawili do wyborów Mitta Romneya. Na początku 2016 r. największe szanse na nominację mają Ted Cruz<sup>47</sup> oraz Marco Rubio – którzy ze względu na swoje pochodzenie mogliby pozyskać głosy Latynosów. O wyborze kandydata GOP dowiemy się ostatecznie na konwencji republikanów, która odbędzie się w Cleveland (Ohio) między 18 a 21 lipca 2016 r.

W obozie demokratów zdecydowanie przewodziła Hillary Clinton – była pierwsza dama Ameryki, była sekretarz stanu oraz była senator ze stanu Nowy Jork (pierwsza kobieta senator z tego stanu). Z pewnością mocnymi stronami tej kandydatki są determinacja, profesjonalizm i zaangażowanie. Przeciwnicy zarzucają jej jednak brak charyzmy oraz zaawansowany wiek (w roku wyborczym skończy 69 lat)<sup>48</sup>. Paradoksalnie na jej niekorzyść może także przemawiać ogromne doświadczenie polityczne, gdyż wielu Amerykanów utożsamia ją ze skompromitowanym politycznym establishmentem, układami oraz mało efektywnymi rządami demokratów w ostatnich latach.

Choć w pierwszej połowie roku wydawało się, że w obozie demokratów nie będzie przeciwników dla Hillary Clinton, to jednak z czasem coraz większą popularność zaczął zyskiwać Bernie Sanders – senator z Vermontu, określający się jako

---

<sup>45</sup> Pogłębiona analiza fenomenu D. Trumpa przedstawiona została w artykule: N.J. Ornstein, „The eight causes of Trumpism”, *The Atlantic* z 4 stycznia 2016 r., <https://www.aei.org/publication/the-eight-causes-of-trumpism/> (dostęp 09.01.2016) oraz L. Peek, „Obama’s massive failure has delivered Trump’s success”, *The Fiscal Times* z 12 sierpnia 2015 r., <http://www.thefiscaltimes.com/2015/08/12/Obama-s-Massive-Failure-Has-Delivered-Trump-s-Success> (dostęp 20.01.2016).

<sup>46</sup> Można było to obserwować podczas kolejnych debat z udziałem republikańskich kandydatów oraz w wywiadach udzielanych bardzo chętnie przez D. Trumpa. Zob. np. specjalne serwisy dotyczące kampanii wyborczej D. Trumpa w: *Politico*, *New York Times*, *Huffington Post*, *US News and World Today* oraz K. Walsh, „The new(s) campaign”, *US News and World Today*, 31 grudnia 2015 r., <http://www.usnews.com/news/the-report/articles/2015/12/31/how-donald-trumps-media-dominance-is-changing-the-2016-campaign> (dostęp 15.01.2016).

<sup>47</sup> Ted Cruz wygrał pierwsze prawyborzy w Iowa (28% głosów), pokonując Donalda Trumpa (24%) i Marco Rubio (23%).

<sup>48</sup> Zob. np.: J. Oliphant, „Republicans are implying that Hillary Clinton is too old”, *Business Insider* z 1 maja 2015 r., <http://www.businessinsider.com/r-on-clintons-age-republican-rivals-imply---but-never-say---shes-old-2015-5> oraz W. Sullivan, „Three reasons Hillary won’t win the Democratic ticket”, *American Thinker* z 13 kwietnia 2015 r., [http://www.americanthinker.com/articles/2015/04/three\\_reasons\\_hillary\\_wont\\_win\\_the\\_democratic\\_ticket.html](http://www.americanthinker.com/articles/2015/04/three_reasons_hillary_wont_win_the_democratic_ticket.html) (dostęp 20.01.2016).

demokratyczny socjalista<sup>49</sup>. Mimo iż jest on o sześć lat starszy od przeciwniczki, to popularność zyskał wśród najmłodszej części demokratycznego elektoratu (tzw. millenialsów urodzonych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych)<sup>50</sup>. Rozczarowani politykami młodzi Amerykanie liczą na spełnienie obietnic wyborczych w zakresie darmowego dostępu do edukacji, rozszerzenia podstawowego zakresu opieki zdrowotnej oraz ograniczenia wpływów sektora finansowego na politykę.

Jest jednak mało prawdopodobne, aby demokraci zdecydowali się wystawić do wyborów Sandersa. Po pierwsze dlatego, że jest zbyt radykalny, po drugie – zbyt mało popularny wśród Latynosów oraz Afroamerykanów, wreszcie po trzecie – mógłby mieć trudności z pokonaniem republikańskiego kandydata (szczególnie gdyby ci zdecydowali się na umiarkowanego polityka). Ostatecznie kandydat(ka) na prezydenta zostanie wyłoniony(na) na konwencji w Filadelfii, która odbędzie się w dniach 25–28 lipca 2016 r.

Na początku 2016 r. wielką niewiadomą pozostaje potencjalny udział w wyborach prezydenckich Michaela Bloomberg – miliardera i byłego burmistrza Nowego Jorku. Gdyby się zdecydował, to wystartowałby jako kandydat niezależny, z własnym finansowaniem kampanii wyborczej i szukałby poparcia wśród umiarkowanego, centrowego elektoratu<sup>51</sup>. Swoją decyzję uzależnia od wyników pierwszej serii prawyborów – jeśli republikanie będą zwolennikami nominacji Trumpa lub Cruza, a demokraci Sandersa, to jest wielce prawdopodobne, że zdecyduje się kandydować. Należy jednak podkreślić, że z uwagi na swoje przekonania w kwestiach obyczajowych Bloomberg jest zdecydowanie bardziej kojarzony z demokratami, a jego start w wyborach mógłby odebrać głosy umiarkowanych wyborców i tym samym wzmocnić republikanów<sup>52</sup>. Dlatego też jego ewentualny start wyborczy najbardziej mógłby zaszkodzić Hillary Clinton (gdyby po konwencji pozostała nadal w grze).

O tym, kto ostatecznie zostanie wybrany na prezydenta w 2016 r., zdecyduje między innymi kilka kluczowych czynników<sup>53</sup>:

<sup>49</sup> Por. S. Frizell, „Here’s how Bernie Sanders explained Democratic socialism”, *The Time* z 19 listopada 2015 r., <http://time.com/4121126/bernie-sanders-democratic-socialism/> (dostęp 20.01.2016).

<sup>50</sup> Por. A. Gabbat, „Millennials ‘heart’ Bernie Sanders: Why the young and hip are #FeelingtheBern”, *The Guardian* z 20 sierpnia 2015 r., <http://www.theguardian.com/us-news/2015/aug/20/bernie-sanders-millennials-young-voters> (dostęp 20.01.2016).

<sup>51</sup> M. Bloomberg jest zdecydowany przeznaczyć na kampanię wyborczą nawet miliard dolarów z własnego majątku. Por. P. Engel, „REPORT: Michael Bloomberg is seriously thinking about running for president”, *Business Insider* z 23 stycznia 2016 r., <http://www.businessinsider.com/michael-bloomberg-running-for-president-report-considering-2016-1> (dostęp 20.01.2016).

<sup>52</sup> G. Thrush, A. Karni, „Bloomberg drawing up plans for presidential run”, *Politico*, 23 stycznia 2016 r., <http://www.politico.com/story/2016/01/michael-bloomberg-presidential-run-plans-report-218140>; P.A. Wallach, „If Republicans nominate Trump, can an independent win the presidency?”, *Brookings*, 18 stycznia 2016 r., <http://www.brookings.edu/blogs/fixgov/posts/2016/01/18-trump-republican-nominee-independent-bid-wallach> (dostęp 20.01.2016).

<sup>53</sup> W tym przypadku skupiono się na czynnikach o charakterze wewnętrznym, jednak istotne mogą także okazać się czynniki zewnętrzne – np. nagła zmiana sytuacji międzynarodowej, kryzys czy też atak na USA, które wpłynęłyby na wzrost popularności kandydatów z doświadczeniem w polityce zagranicznej.

– po pierwsze, **kandydat**, jego osobowość, medialność, charyzma i tzw. wybieralność (tutaj przewagę mają charyzmatyczni kandydaci, tacy jak Rubio, Cruz czy kontrowersyjny i wyrazisty Trump, a może nawet Sanders; Clinton uznawana jest za zbyt sztywną i pozbawioną charyzmy),

– po drugie, **kampania**, czyli umiejętność „sprzedania się” wyborcom, a więc wykorzystania tradycyjnych i nowych środków przekazu (umiejętne połączenie bezpośredniego kontaktu z wyborcami na wiecach z przekazem w tradycyjnych i nowych mediach, w tym przede wszystkim społecznościowych) oraz sięgnięcie po odpowiednie argumenty w walce z konkurentami<sup>54</sup>;

– po trzecie, **pieniądze**, czyli wielkość funduszy na kampanię (decydujące znaczenie będzie miało to, kto będzie dysponować największymi zasobami – własnymi lub zebranymi)<sup>55</sup>,

– po czwarte, **gospodarka** – czyli wskaźniki dotyczące stanu gospodarki amerykańskiej w pierwszym półroczu 2016 r. oraz przełożenie tego na nastroje społeczne (jeśli demokratom uda się „odbicie” gospodarcze i przekonają Amerykanów, że na tym rzeczywiście zyskają, to mają duże szanse, jeśli zaś nie, to najprawdopodobniej przewagę zyskają republikanie).

Niezależnie jednak od tego, że rok 2016 będzie z pewnością zdominowany przez kwestię wyborów, to będzie to także ostatni rok prezydentury Obamy, czyli ostatnia szansa lepszego zapisania się w historii. Swoje plany zaprezentował w ostatnim już orędziu o stanie państwa<sup>56</sup>. Jako główny cel na rok 2016 wyznaczył on zamknię-

<sup>54</sup> Na razie największą popularnością cieszą się kandydaci wygłaszający radykalne hasła i obietnice bez szans na realizację. Potwierdziły to wyniki pierwszych prawyborów w Iowa (2 lutego 2016 r. – Cruz przed Trumpem, a Clinton remisuje z Sandersem) oraz New Hampshire (9 lutego – Trump przed Kasichem; Sanders zdecydowanie przed Clinton), gdzie kandydaci antysystemowi zdobyli zdecydowaną przewagę. Co prawda w kolejnych prawyborach sytuacja może się odwrócić, ale pierwsze wyniki są bardzo wyraźnym sygnałem dla kandydatów, że wyborcy oczekują konkretnych, a nie kosmetycznych zmian. To właśnie teraz umiarkowani politycy powinni pomyśleć o takich zmianach w kampanii i programach, które mogą im podnieść notowania w sondażach i zapewnią lepsze wyniki w kolejnych prawyborach – pytanie tylko, czy będą w stanie przyjąć choć w części tak radykalną i populistyczną retorykę jak ich przeciwnicy.

<sup>55</sup> Z danych z początku 2016 r. wynika, że na razie najwięcej na kampanię zebrała Hillary Clinton – 163 mln USD, niewiele mniej Jeb Bush – 155 mln, Ted Cruz – prawie 90 mln, Marco Rubio – 77 mln. Ciekawym przypadkiem jest Bernie Sanders, który ubierał już ponad 75 mln z datków zwykłych wyborców, a nie wielkich sponsorów politycznych, a Donald Trump finansuje kampanię przede wszystkim z własnych funduszy i wydał na nią w 2015 r. ponad 19 mln. Dane na podstawie: „Which presidential candidates are winning the money race”, Elections 2016, *The New York Times* z 1 lutego 2016 r., [http://www.nytimes.com/interactive/2016/us/elections/election-2016-campaign-money-race.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/interactive/2016/us/elections/election-2016-campaign-money-race.html?_r=0) (dostęp 04.02.2016). W kwestii finansowania kampanii znaczenie będzie mieć nie tylko umiejętność posiadania i/lub zbierania funduszy, ale także poparcie odpowiednio zasobnych sponsorów. Istotne będzie np. zachowanie braci Charlesa i Davida Kochów, którzy dysponują ogromnym majątkiem i zapowiedzieli zebranie na kampanię republikańską około 900 mln USD. Por. R. Blakely, „Wybory prezydenckie w USA: Rosną wpływy braci Koch u Republikanów. Gigantyczne pieniądze na kampanię”, *Polska The Times* z 31 stycznia 2015 r., <http://www.polskatimes.pl/artukul/3735420,wybory-prezydenckie-w-usa-rosna-wplywy-braci-koch-u-republikanow-gigantyczne-pieniadze-na-kampanie,id,t.html> (dostęp 14.01.2016).

<sup>56</sup> W ostatnim orędziu Barack Obama, oprócz przedstawienia planów na rok 2016, dokonał także podsumowań oraz zaprezentował swoje największe dokonania, wśród których, jego zdaniem, najważniejsze były wyciągnięcie gospodarki z recesji oraz wprowadzenie reformy zdrowotnej, tzw. Obamacare. Barack Obama, *State of the Union 2015*, op. cit.

cie więzienia w Guantanamo na Kubie, co byłoby spełnieniem jednej z pierwszych obietnic wyborczych. Wśród innych, równie istotnych celów, ale też równie mało możliwych do realizacji, wskazał swoje trzy wielkie projekty: ograniczenie dostępu do broni palnej, reformę imigracyjną oraz podniesienie pensji minimalnej. W zasadzie jedyną bezsporną kwestią poruszoną przez prezydenta i przyjętą z wielką aprobatą przez polityków z obu stron sceny politycznej była zapowiedź zwiększenia nakładów na program walki z rakiem jako jednym z największych zagrożeń cywilizacyjnych.

## POLITYKA ZAGRANICZNA – USA JAKO OSTROŻNY UCZESTNIK

W sferze polityki zagranicznej w roku 2015 nie odnotowano wielkich przełomów czy nowych inicjatyw, a główne osiągnięcia były konsekwencją rozpoczętych wcześniej procesów. Był to jednak **rok „nowych” strategii**, wśród których z pewnością należy wymienić Strategię Bezpieczeństwa Narodowego (*The National Security Strategy – NSS*)<sup>57</sup> z lutego 2015 r. i Narodową Strategię Wojskową USA (*The National Military Strategy – NMS*)<sup>58</sup> ogłoszoną w lipcu tego roku oraz potwierdzenia strategii cząstkowych (np. strategia wobec Syrii i Państwa Islamskiego<sup>59</sup>).

Pierwsza z nich – NSS – jest zaktualizowaną wersją strategii z roku 2010<sup>60</sup>. Potwierdzono w niej konieczność amerykańskiego zaangażowania w świecie, wskazując jednocześnie na istniejące ograniczenia USA i wymóg jasnego definiowania i realizowania priorytetów<sup>61</sup>. We wprowadzeniu do dokumentu prezydent Obama podkreślił, że „Stany Zjednoczone nadal muszą przewodzić, ale ich zasoby nie są nieograniczone i niewyczerpywalne”<sup>62</sup>. W dalszej części dokumentu za priorytetowe zadania dla USA uznano: przeciwdziałanie rosyjskiej agresji, zniszczenie i ostatecz-

<sup>57</sup> Tekst dokumentu *The National Security Strategy of the United States of America* dostępny na stronie: [https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015\\_national\\_security\\_strategy.pdf](https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015_national_security_strategy.pdf) (dostęp 25.01.2015).

<sup>58</sup> Tekst dokumentu *The National Military Strategy of the United States of America* dostępny na stronie: [http://www.jcs.mil/Portals/36/Documents/Publications/2015\\_National\\_Military\\_Strategy.pdf](http://www.jcs.mil/Portals/36/Documents/Publications/2015_National_Military_Strategy.pdf) (dostęp 25.01.2015). Zob. też Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Informacja BBN nt. nowej Narodowej Strategii Wojskowej USA*, 17 lipca 2015 r., <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6906,Informacja-BBN-nt-nowej-Narodowej-Strategii-Wojskowej-USA.html> (dostęp 25.01.2015).

<sup>59</sup> Zob. np. przemówienie Johna Kerry’ego: J. Kerry, *Remarks on the U.S. Strategy in Syria*, 12 listopada 2015 r., <http://www.state.gov/secretary/remarks/2015/11/249454.htm>; przemówienie B. Obamy na szczycie G20 w Turcji i po atakach w Paryżu: M.D. Shear, P. Baker, „Obama says strategy to fight ISIS will succeed”, *The New York Times* z 16 listopada 2016 r., <http://www.nytimes.com/2015/11/17/world/europe/obama-says-paris-attacks-have-stiffened-resolve-to-crush-isis.html> oraz przemówienie prezydenta do narodu po masakrze w San Bernardino: D. Roberts, „Obama’s Oval Office address: President resists pressure for ‘ground war’ on ISIS”, *The Guardian* z 7 grudnia 2015 r., <http://www.theguardian.com/us-news/2015/dec/07/barack-obama-speech-president-resists-pressure-for-ground-war-in-response-to-isis-threat> (dostęp do wszystkich wymienionych 28.01.2016).

<sup>60</sup> Więcej na temat porównania treści obu strategii z 2010 i 2015 r. zob.: N.J. Lucas, K.J. Innis, *The 2015 National Security Strategy: Authorities, Changes, Issues for Congress*, Congressional Research Service, 26 lutego 2016 r., <https://www.fas.org/sgp/crs/natsec/R44023.pdf> (dostęp 28.02.2016).

<sup>61</sup> *The National Security Strategy 2015*, op. cit.

<sup>62</sup> *The National Security Strategy 2015*, op. cit., s. 2 wprowadzenia prezydenta B. Obamy.

nie pokonanie Państwa Islamskiego, wyeliminowanie wirusa ebola, powstrzymanie rozprzestrzeniania broni nuklearnej, a także ograniczenie globalnej emisji dwutlenku węgla<sup>63</sup>. Nowością strategii z 2015 r. jest wskazanie ośmiu głównych zagrożeń dla USA, za które uznano: katastrofalny w skutkach atak na Stany Zjednoczone lub ich kluczową infrastrukturę; zagrożenia i ataki na obywateli USA za granicą i na sojuszników; globalny kryzys gospodarczy i spowolnienie gospodarcze; użycie broni masowego rażenia; groźne epidemie chorób zakaźnych; zmiany klimatu; poważne zakłócenia na rynku energii oraz międzynarodową przestępczość zorganizowaną<sup>64</sup>. Strategia, choć w wielu aspektach jest podobna do tej z 2010 r., okazuje się nowatorska nie tylko pod względem wskazania nowych zagrożeń, ale także przeniesienia akcentów na takie kwestie jak np. narastające problemy na Bliskim Wschodzie (w tym przede wszystkim Państwo Islamskie), konflikt na Ukrainie i rosyjską agresję, czy podkreślenie zagrożeń związanych z cyberbezpieczeństwem i zmianami klimatycznymi. Niezmienna pozostaje nadal konieczność zaangażowania USA i przewodzenia przez nie świata.

Potrzebę utrzymania przywódczej roli USA podkreślono także w strategii wojskowej – NMS – z 2015 r.<sup>65</sup> W dokumencie tym: zdefiniowano główne elementy strategicznego środowiska USA (globalizację, dyfuzję technologii oraz zmiany demograficzne); opisano środowisko wojskowe i wskazano na główne zagrożenia militarne (podkreślając znaczenie konfliktów o charakterze hybrydowym); określono nowe zintegrowane podejście odpowiadania na zagrożenia, odwołując się do koncepcji podwójnego 3 D: w odniesieniu do państw – *deter, deny, defeat*, a do organizacji ekstremistycznych – *disrupt, degrade, defeat*<sup>66</sup>; oraz podkreślono potrzebę umacniania globalnej sieci sojuszników i poszukiwania nowych partnerów. W strategii wskazano także na wzrastające zagrożenie ze strony Rosji i Chin, możliwość rozwoju programów atomowych Iranu oraz Korei Północnej, jak również aktywność Al-Kaidy i Państwa Islamskiego.

Podobnie jak wcześniejsze dokumenty programowe administracji Obamy ani NSS, ani NMS z 2015 r. nie definiuje jasno tego, co można byłoby nazwać doktryną Obamy. Dlatego też eksperci starają się ją interpretować i opisywać na różne sposoby – jako selektywne zaangażowanie, doktrynę powściągliwości czy też jako zestaw działań podejmowanych tam, gdzie jest to konieczne i przy wsparciu sojuszników<sup>67</sup>.

Tyle teorii, a jak wyglądała **realizacja polityki zagranicznej** w 2015 r.? Analizując dość nikłą aktywność Obamy w tej sferze, można by dojść do wniosku, że Stany

<sup>63</sup> Ibidem, s. 2 dokumentu głównego.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> *The National Military Strategy*, op. cit.

<sup>66</sup> Co można przetłumaczyć jako: powstrzymać, zanegować i pokonać państwa-agresorów oraz rozbić, zniszczyć i pokonać organizacje ekstremistyczne.

<sup>67</sup> Zob. np.: J. Davidson, „Obama’s last National Security Strategy. The president and the philosopher”, *Foreign Affairs* z 2 marca 2015 r.; R. Cohen, „Obama’s doctrine of restraint”, *The New York Times* z 12 października 2015 r., <http://www.nytimes.com/2015/10/13/opinion/obamas-doctrine-of-restraint.html>; R. Worley, „No strategy, no doctrine, no organizing principle?”, *Huffington Post*, 27 sierpnia 2014 r., [http://www.huffingtonpost.com/d-robert-worley/no-strategy-no-doctrine-n\\_b\\_5724680.html](http://www.huffingtonpost.com/d-robert-worley/no-strategy-no-doctrine-n_b_5724680.html) (dostęp do artykułów 23.01.2016).

Zjednoczone znalazły się w stanie wyczekiwania na to, co może się wydarzyć<sup>68</sup>. Potwierdzała to dość mała w porównaniu z poprzednimi latami liczba krajów, do których wybrał się prezydent – co prawda odbył on sześć podróży zagranicznych<sup>69</sup>, ale odwiedził tylko 11 krajów, uczestnicząc głównie w corocznych wydarzeniach międzynarodowych, takich jak szczyty lub konferencje (por. tab. 2)<sup>70</sup>.

**Tabela 2**

**Wizyty zagraniczne prezydenta Baracka Obamy w 2015 r.**

Termin	Wydarzenie*	Kraj/e
25–27 stycznia	Wizyta w Indiach, spotkanie z nowo wybranym premierem Narendrą Modim	Indie
27 stycznia	Wizyta w Arabii Saudyjskiej w związku z uczestnictwem w uroczystościach pogrzebowych króla Abd Allaha ibn Abd al-Aziza Al Sauda oraz spotkanie z nowym królem Salmanem ibn Abd al-Aziz Al Saudem	Arabia Saudyjska
9–10 stycznia	Wizyta w Ameryce Południowej	Jamajka
10–11 stycznia	Wizyta na Jamajce, spotkanie z premier Portią Simpson-Miller Wizyta w Panamie, udział w siódmym szczycie obu Ameryk	Panama
7–8 czerwca	Wizyta w Niemczech i udział w szczycie G-7	Niemcy
24–26 lipca	Wizyta w Afryce: wizyta w Kenii, spotkanie z prezydentem Uhuru Kenyattą oraz udział w globalnym forum przedsiębiorczości	Kenia
26–28 lipca	wizyta w Etiopii, spotkanie z przedstawicielami rządu	Etiopia
14–17 listopada	Wizyta w Azji: wizyta w Turcji oraz udział w szczycie G-20	Turcja
17–20 listopada	wizyta na Filipinach i udział w szczycie APEC	Filipiny
20–22 listopada	wizyta w Malezji i udział w szczycie ASEAN i szczycie Azji Wschodniej	Malezja
29 listopada–1 grudnia	Wizyta we Francji i udział w szczycie ONZ dotyczącym zmian klimatycznych	Francja

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *What's Happening*, White House, <https://www.whitehouse.gov/blog> (dostęp 20.01.2016).

Jednak mimo iż prezydent nie podróżował intensywnie i koncentrował się raczej na polityce wewnętrznej, to bez wątpienia zwiększoną aktywność wykazywali inni

<sup>68</sup> Jak zauważył A. Lubowski: „Można odnieść wrażenie, że Ameryka jest zmęczona światem, gdy on najbardziej jej potrzebuje”, A. Lubowski, „Trump, Clinton, Obama – Mr Narcyz, MRS Statesman i Mr President”, *Gazeta Wyborcza – Magazyn Świąteczny* z 2 marca 2016 r., s. 12–13.

<sup>69</sup> Wizyta w Arabii Saudyjskiej była nieplanowanym zakończeniem podróży do Indii w związku z uroczystościami pogrzebowymi króla Abd Allaha ibn Abd al-Aziza Al Sauda, dlatego nie traktuje się jej jako osobnej podróży zagranicznej.

<sup>70</sup> Dane na podstawie: „Obama's schedule”, blog, <https://www.whitehouse.gov/blog> (dostęp 24.01.2016).



członkowie administracji – z sekretarzem stanu Johnem Kerryem na czele, który odbył w 2015 r. 27 podróży zagranicznych, odwiedzając kilkadziesiąt państw, w tym niektóre kilkakrotnie<sup>71</sup>, oraz bardzo aktywnymi przedstawicielami urzędów gospodarczych, których misją było prowadzenie procesów negocjacyjnych układów TPP oraz TTIP (np. wysoki przedstawiciel ds. handlu Michael Froman czy sekretarz handlu Penny Pritzker).

W 2015 r. w amerykańskiej polityce zagranicznej można wyróżnić trzy plany działań: na pierwszym znalazły się Azja i Chiny, Bliski Wschód oraz Rosja i Kuba, na drugim Europa, na trzecim natomiast reszta świata.

**Regionem o największym znaczeniu strategicznym dla USA jest nadal Azja**, a kluczowym partnerem, jak i rywalem w skali regionalnej oraz globalnej pozostają Chiny. W 2015 r. USA kontynuowały swą politykę „zwrotu ku Azji”, starając się zrećznie balansować między coraz bardziej aktywnymi i asertywnymi Chinami a innymi krajami, które współdziałając z USA, mają stanowić przeciwwagę dla Państwa Środka w regionie. Relacje z Chinami były poprawne, chociaż nie tak intensywne jak w latach poprzednich. Zaniepokojenie budziła ich coraz większa polityczna i wojskowa aktywność w regionie, niejako „testująca” cierpliwość USA. Było to związane ze zwiększaniem nakładów wojskowych i rozwojem armii chińskiej, a także inicjowaniem coraz częstszych incydentów na Morzu Wschodnio-Południowochińskim. W efekcie także USA zintensyfikowały swe działania w tym regionie i w październiku 2015 r. rozpoczęły patrole marynarki wojennej w pobliżu Wysp Spratly<sup>72</sup>. W sferze ekonomicznej odpowiedzią Chin na zamknięcie negocjacji układu Partnerstwa Transpacyficznego (TPP) (5 października 2015 r.)<sup>73</sup> było powołanie do życia Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (*The Asian Infrastructure Investment Bank – AIIB*)<sup>74</sup>. Umowa podpisana została pod koniec 2015 r., a bank zaczął działalność w styczniu 2016 r. Ponadto 7 lipca 2015 r. Chiny jako ostatnie państwo (po Rosji, Indiach, Brazylii i RPA) ratyfikowały porozumienie o utworzeniu Banku Rozwoju Grupy BRICS (*New Development Bank BRICS*), który ma stać się alternatywą dla Banku Światowego i MFW dla wchodzących w jego skład państw<sup>75</sup>. Chińskie inicjatywy gospodarcze oraz coraz większa aktywność w sferze militarnej są wyraźnym sygnałem dla USA, że niełatwe już dziś relacje amerykańsko-chińskie mogą w najbliższym czasie przejść w fazę znacznie większej rywalizacji niż współpracy.

<sup>71</sup> Dokładna lista podróży sekretarza stanu J. Kerry’ego na stronie: <http://www.state.gov/secretary/travel/2015/> (dostęp 24.01.2016).

<sup>72</sup> Zwiększenie aktywności wojskowej w regionie może przyczynić się do wzrostu napięć między USA a Chinami. G. Torode, „U.S. patrols to raise stakes with Beijing in disputed South China Sea”, Reuters, 24 października 2015 r., <http://www.reuters.com/article/us-southchinasea-usa-patrols-china-idUSKCN0SI04Y20151024> (dostęp 28.02.2016).

<sup>73</sup> M. Kaczmarczyk, „Podpisano TPP – superważną umowę o wolnym handlu w rejonie Pacyfiku”, *wyborcza.biz*, 4 lutego 2016 r., <http://wyborcza.biz/biznes/1,148286,19582002,podpisano-tpp-jedna-z-najwazniejszych-umow-o-wolnym-handlu.html> (dostęp 07.02.2016).

<sup>74</sup> A. Panda, „The Asian Infrastructure Investment Bank is open for business: What now?”, *The Diplomat* z 19 stycznia 2016 r., <http://thediplomat.com/2016/01/the-asian-infrastructure-investment-bank-is-open-for-business-what-now/> (dostęp 23.01.2016).

<sup>75</sup> Więcej na oficjalnej stronie Banku Rozwoju Grupy BRICS: <http://ndbbribs.org/> (dostęp 12.01.2016).

Oprócz stosunków z Chinami administracja Obamy działała nadal intensywnie na rzecz umacniania sojuszy oraz budowania relacji z nowymi partnerami, co zostało podkreślone także w nowej strategii wojskowej USA<sup>76</sup>. W 2015 r. prezydent był w Azji dwukrotnie. Pierwszą wizytę złożył w Indiach (25–27 stycznia), a podczas drugiej odwiedził: Turcję (14–17 listopada), Filipiny (17–20 listopada) oraz Malezję (20–22 listopada). Na liście odwiedzanych krajów nie było w tym roku Chin oraz Korei Południowej, ale prezydenci tych państw gościli w USA – Xi Jinping w dniach 22–25 września, a Park Geun-hye 16–20 października.

Szczególnie ważnymi wydarzeniami w 2015 r. było nakreślenie nowej wizji współpracy w Azji między USA a Indiami w ramach podpisanego *Joint Strategic Vision for the Asia-Pacific and Indian Ocean Region* (25 stycznia) oraz usunięcie prawnych przeszkód do zawarcia umowy strategicznej Filipin z USA – *Enhanced Defense Cooperation Agreement* (EDCA) – podpisanej w 2014 r. i wstrzymywanej przed wejściem w życie przez filipiński Sąd Najwyższy<sup>77</sup>. Wielkim wyzwaniem i problemem dla USA w regionie pozostawała nadal Korea Północna, która wykazuje w ostatnim czasie zwiększoną aktywność w zakresie rozwoju programu nuklearnego oraz dokonuje nowych prób jądrowych<sup>78</sup>. Wywołuje to reakcje nie tylko USA, lecz także całej społeczności międzynarodowej, choć ich skuteczność jest raczej niewielka i nie zniechęca Korei do zaprzestania takich działań.

Niezależnie od zaangażowania USA w kwestie azjatyckie **największym wyzwaniem** w polityce zagranicznej Baracka Obamy nadal **pozostawał region szerokiego Bliskiego Wschodu**. Sytuacja na tym obszarze w 2015 r. jeszcze bardziej się skomplikowała, przekształcając się w prawdziwą geopolityczno-strategiczną łamigłówkę<sup>79</sup>. Dominującymi problemami były: po pierwsze – wzrost aktywności Państwa Islamskiego (opanowywanie nowych terenów w Iraku i Syrii) oraz kontynuacja walki koalicji międzynarodowej przeciw temu ugrupowaniu, po drugie – zaostrzenie sytuacji w Syrii, włączenie się Rosji do działań zbrojnych oraz jej wsparcie dla reżimu Baszara al-Asada, po trzecie – komplikacja relacji z radykalizującą się Turcją, która zintensyfikowała działania przeciw Kurdom (tak ważnym w walce z PI), po czwarte – brak poprawy sytuacji w Afganistanie i decyzja o pozostawieniu tam 9,8 tys. żołnierzy po 2016 r., po piąte – poprawa relacji z Iranem i zamknięcie porozumienia

<sup>76</sup> W strategii wojskowej podkreślono, że USA będą wzmacniać sojusze z takimi krajami jak: Australia, Japonia, Republika Korei, Filipiny i Tajlandia, oraz zacieśniać relacje w zakresie bezpieczeństwa z Indiami, Nową Zelandią, Singapurem, Indonezją, Malezją, Wietnamem oraz Bangladeszem. *The National Military Strategy 2015*, op. cit.

<sup>77</sup> R.J. Heydarian, „Why the new US-Philippine defense pact could be a double-edged sword”, *The Diplomat* z 27 stycznia 2016 r., <http://thediplomat.com/2016/01/why-the-new-us-philippine-defense-pact-could-be-a-double-edged-sword/> (dostęp 30.01.2016).

<sup>78</sup> CFR Editors, *The Logic of North Korea's Nuclear Ambitions, Interview with A.M. Nelson Stanton, Nuclear Security Fellow*, Council on Foreign Relations, 12 stycznia 2016 r., <http://www.cfr.org/north-korea/logic-north-koreas-nuclear-ambitions/p37435> (dostęp 19.01.2016).

<sup>79</sup> Bardzo szczegółowo piszą o tym: K.M. Pollack, „U.S. policy toward a turbulent Middle East”, *Brookings Institution*, 24 marca 2015 r., <http://www.brookings.edu/research/testimony/2015/03/24-us-policy-middle-east-pollack>; *2015 Index of U.S. Military Strength, Middle East*, Heritage, 2015 <http://index.heritage.org/military/2015/chapter/op-environment/middle-east/> (dostęp do obu źródeł 20.01.2016).

nuklearnego (14 lipca)<sup>80</sup> przy jednoczesnym pogorszeniu stosunków z Izraelem oraz Arabią Saudyjską i krajami Rady Współpracy Zatoki Perskiej (*Gulf Cooperation Council* – GCC).

Wobec tak złożonej sytuacji w regionie Stany Zjednoczone starały się balansować pomiędzy poszczególnymi krajami i ich interesami oraz wykorzystywać wszelkie możliwe środki o charakterze dyplomatycznym i wojskowym (ataki z powietrza na kilku frontach jednocześnie oraz powszechne wykorzystanie dronów), aby opanować największe obecne zagrożenie w regionie, jakim jest Państwo Islamskie<sup>81</sup>, i nie doprowadzić do nowej interwencji wojskowej<sup>82</sup>.

Na pierwszym planie w amerykańskiej polityce zagranicznej w 2015 r. znalazły się także dwa kraje – Kuba i Rosja.

Pierwszy był ważny z uwagi na kontynuację zapoczątkowanego w poprzednim roku ocieplenia wzajemnych relacji. W 2015 r. doszło do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Kubą (20 lipca) i ponownego otwarcia ambasad obu krajów; trwał również proces dalszego ograniczania restrykcji w zakresie podróżowania i prowadzenia interesów z tym państwem<sup>83</sup>. Było to prawdziwym przełomem w polityce USA, gdyż przywracało relacje między krajami po 54 latach od ich zerwania w 1961 r. i może także okazać się impulsem do poprawy i intensyfikacji ich stosunków z innymi krajami regionu.

W kwestii Rosji sytuacja była dużo bardziej złożona z powodu utrzymującej się agresywnej polityki tego państwa wobec Ukrainy (od 2014 r.), a także włączenia się do działań zbrojnych w Syrii (jesienią 2015 r.)<sup>84</sup>. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Rosji spotykali się w 2015 r. wielokrotnie (głównie J. Kerry i S. Ławrow). Prezydenci Obama i Putin, po dwóch latach przerwy, odbyli dwa krótkie spotkania „w cztery oczy” – 29 września przy okazji obrad Zgromadzenia

<sup>80</sup> Zatwierdzenie porozumienia z Iranem w USA było utrudnione przez sprzeciw republikanów w Kongresie, którzy jednak nie zdołali go zablokować z uwagi na skomplikowany proces ratyfikacji tej umowy. Zob. więcej: F. Fleitz, „Some ‘victory’ – two-thirds of the Senate and the public oppose Obama’s Iran deal”, *National Review* z 3 września 2015 r., <http://www.nationalreview.com/article/423515/some-victory-two-thirds-senate-and-public-oppose-obamas-iran-deal-fred-fleitz> oraz K. Peterson, C.E. Lee, „Obama secures 34 senators’ support for Iran nuclear deal”, *Wall Street Journal* z 2 września 2015 r., <http://www.wsj.com/articles/obama-secures-34-senate-democrats-support-for-iran-nuclear-deal-1441203473> (dostęp do obu artykułów 28.02.2016).

<sup>81</sup> Najważniejsze w tym zakresie były działania powołanej w 2014 r. międzynarodowej koalicji przeciw Państwu Islamskiemu (liczącej obecnie ponad 60 państw) oraz kontynuacja działań w ramach strategii walki z tą organizacją, ogłoszonej we wrześniu 2014 r. W 2015 r. prezydent Obama wielokrotnie podkreślał konieczność kontynuacji obranej drogi, choć w listopadzie zdecydował o wysłaniu do Syrii 50 żołnierzy sił specjalnych, którzy mieli brać udział w szkoleniu armii syryjskiej. Konsekwentnie jednak powtarzał, że USA nie zamierzają rozpocząć nowej operacji lądowej w tym regionie („no boots on the ground”).

<sup>82</sup> Jest to zgodne z podstawowymi celami w polityce zagranicznej administracji Obamy zadeklarowanymi tuż po przejściu rządów w 2009 r.: *Obama-Biden Foreign Policy Agenda, January 2009*, Council on Foreign Relations, 21 stycznia 2009 r., <http://www.cfr.org/world/obama-biden-foreign-policy-agenda-january-2009/p18307> (dostęp 27.01.2016).

<sup>83</sup> Więcej zob. D. Renwick, „U.S.–Cuba Relations”, *CFR Backgrounders*, Council on Foreign Relations, 4 sierpnia 2015 r., <http://www.cfr.org/cuba/us-cuba-relations/p11113> (dostęp 23.01.2016).

<sup>84</sup> Zob. np.: K. Simmons, D. Ranasinghe, „Why Russia–US relations remain in deep freeze”, *CNBC*, 8 maja 2015 r., <http://www.cnbc.com/2015/05/08/why-russia-us-relations-remain-in-deep-freeze.html> (dostęp 23.01.2016).

Ogólnego ONZ oraz 15 listopada podczas szczytu G-20<sup>85</sup>. Jesienią, mimo zapewnień o chęci współpracy w zakresie zakończenia konfliktu w Syrii i walki z PI, Rosja postanowiła wesprzeć zbrojnie reżim Baszara al-Asada – dodatkowo komplikując i zastrzając sytuację w regionie i utrudniając działania międzynarodowej koalicji przeciw Państwu Islamskiemu. Paradoksalnie jednak włączenie się Rosji dało impuls do rozmów nad ograniczeniem działań wojennych oraz stworzeniem planu pokojowej zmiany władz w Syrii (co uzgodniono wstępnie przed Międzynarodową Konferencją Bezpieczeństwa w Monachium, 12 lutego 2016 r.)<sup>86</sup>. Niezależnie od tego oficjalne stosunki na linii Moskwa–Waszyngton są bardzo napięte i w najbliższym czasie nie można raczej liczyć na ich poprawę.

Choć **Europa** (w tym przede wszystkim UE) **nadal uznawana jest za najbliższego i najpotężniejszego sojusznika USA**, to **utrzymuje się niezmiennie na drugim planie amerykańskiej polityki zagranicznej**<sup>87</sup>. Co prawda w ostatnich dwóch latach intensywność relacji nieco się zwiększyła w efekcie wzrostu zagrożenia w Europie ze strony Rosji (co spowodowało ożywienie aktywności NATO), jak również za sprawą negocjowanego od 2013 r. układu TTIP, jednak można odnieść wrażenie, że USA interesują się Europą tylko o tyle, o ile jest to konieczne i niezbędne.

W 2015 r. nie odbył się szczyt USA–UE, choć Barack Obama gościł w Waszyngtonie nowego przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska (9 marca)<sup>88</sup>. Widać wyraźnie, że dla USA znacznie ważniejsze są bilateralne relacje z najsilniejszymi państwami Europy – Niemcami (jako główną siłą w UE), Francją i Wielką Brytanią – oraz realizacja wspólnych działań transatlantyckich w ramach NATO.

Głównymi tematami w relacjach z Europą w 2015 r. były: kwestia wspólnej polityki wobec wzrostu agresji ze strony Rosji oraz jej włączenia się w działania militarne w Syrii, walka z Państwem Islamskim oraz stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie (szczególnie takie kraje jak: Irak, Syria oraz Libia), dążenia do zamknięcia porozumienia nuklearnego z Iranem oraz dalsze negocjacje umowy TTIP<sup>89</sup>. W 2015 r. można było jednak obserwować wiele niepokojących procesów na kon-

<sup>85</sup> Rozmowy dotyczyły głównie sytuacji w Syrii i na Ukrainie. Zob. więcej: K. Liptak, „Tension clouds meeting between Barack Obama, Vladimir Putin”, CNN, 29 września 2015 r., <http://edition.cnn.com/2015/09/28/politics/obama-putin-meeting-syria-ukraine/> (dostęp 23.01.2016) oraz K. Murphy, „G20: Barack Obama and Vladimir Putin agree to Syrian-led transition”, *The Guardian* z 15 listopada 2015 r., <http://www.theguardian.com/world/2015/nov/16/g20-barack-obama-and-vladimir-putin-agree-to-syrian-led-transition> (dostęp 23.01.2016).

<sup>86</sup> Zob. więcej: K. Roth, „Klucz do porozumienia w sprawie Syrii”, *Project Syndicate*, 22 stycznia 2016 r., <http://project-syndicate.pl/artykul/klucz-do-porozumienia-w-sprawie-syrii,4181.html> oraz ARB, „Monachium: Mocarstwa porozumiały się w sprawie planu pokojowego dla Syrii”, *Rzeczpospolita* z 12 lutego 2016 r., <http://www.rp.pl/Wojna-w-Syrii/160219812-Monachium-Mocarstwa-porozumialy-sie-w-sprawie-planu-pokojowego-dla-Syrii.html> (dostęp 12.02.2016).

<sup>87</sup> Por. K.H. Jarausch, „Continental drift, the divisions that damage the U.S.–EU relationship”, *Foreign Affairs* z 8 września 2015 r.

<sup>88</sup> Więcej na temat zagadnień poruszanych w czasie tego spotkania zob. Office of the Press Secretary, *Remarks by President Obama and European Council President Donald Tusk before Bilateral Meeting*, The White House, 9 marca 2015 r., <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2015/03/09/remarks-president-obama-and-european-council-president-donald-tusk-bilat> (dostęp 27.01.2016).

<sup>89</sup> Zob. np. D.E. Mix, *The United States and Europe: Current Issues*, Congressional Research Service, 3 lutego 2015 r., <https://www.fas.org/sgp/crs/row/RS22163.pdf> (dostęp 29.01.2016).

tynencie europejskim, które mogą nawet przyczynić się do znacznego osłabienia lub wręcz rozbitcia UE, co z kolei byłoby niekorzystne z punktu widzenia interesów Amerykanów<sup>90</sup>. Jak podkreśla Joseph Nye: „Ani silne Stany Zjednoczone, ani silna Europa nie zagrażają nawzajem swoim interesom. Jednak osłabienie Europy w 2016 r. mogłoby zaszkodzić obu stronom”<sup>91</sup>.

W relacjach USA z Polską także nie odnotowano wielkich przełomów. Kontynuowano działania rozpoczęte w poprzednim roku i zgodne z postanowieniami szczytu NATO w Newport (konieczność wzmocnienia wschodniej flanki NATO oraz zwiększenia potencjału obronnego Polski w reakcji na politykę rosyjską). W lipcu prezydent Obama odwołał ze stanowiska niezwykle lubianego i popularnego ambasadora USA w Polsce Stephena Mulla, a jego miejsce zajął także doświadczony dyplomata Paul Wayne Jones<sup>92</sup>. Należy też podkreślić, że w 2015 r. w wyniku wyborów prezydenckich i parlamentarnych<sup>93</sup> w Polsce doszło do istotnych zmian politycznych, które mogą również przyczynić się do zmian w relacjach polsko-amerykańskich (szczególnie jeśli w USA wybory wygrałoby republikanie).

Na dalszym planie polityki amerykańskiej w 2015 r. pozostawały Ameryka Łacińska oraz Afryka. Mimo zapowiedzi aktywizacji w **Ameryce Łacińskiej** nadal niewiele zmieniło się w działaniach USA wobec tego regionu, a najwięcej uwagi, podobnie jak w roku poprzednim, poświęcono procesowi rewitalizacji relacji z Kubą. W 2015 r. prezydent Obama udał się z podróżą na kontynent południowo-amerykański i odwiedził Jamajkę (9–10 kwietnia) oraz Panamę (10–11 kwietnia), gdzie wziął udział w szczycie Ameryk. Choć Ameryka Łacińska już od wielu lat nie należy do priorytetów w polityce zagranicznej USA, to w kolejnych latach można oczekiwać zmian z uwagi na przemiany polityczne w wielu krajach tego regionu (np. Argentyna, Wenezuela, Brazylia czy Kolumbia) oraz zmiany w trendach imigracyjnych (więcej osób chce emigrować do USA z krajów Ameryki Środkowej niż z Meksyku)<sup>94</sup>.

Podobna sytuacja jak w przypadku Ameryki Łacińskiej jest charakterystyczna dla **Afryki**. Choć prezydent odbył w 2015 r. podróż na ten kontynent i odwiedził Kenię

<sup>90</sup> Przede wszystkim należy tu wskazać na takie kwestie jak: napływ ogromnej fali około miliona imigrantów, wzrost zagrożenia bezpieczeństwa w wyniku zamachów terrorystycznych we Francji oraz problemy z imigrantami w wielu państwach, radykalizacja Europy w efekcie wzrostu popularności ruchów nacjonalistycznych i partii skrajnie prawicowych, dalszy konflikt z Rosją w wyniku jej polityki wobec Ukrainy, osłabienie spójności wewnętrznej i groźba wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur UE oraz słabość gospodarcza wielu krajów UE. Więcej na temat problemów UE w 2015 r. zob. P.J. Borkowski, „Unia Europejska – kryzys egzystencjalny”, s. 182–202.

<sup>91</sup> J. Nye, „The danger of a weak Europe”, *The Project Syndicate*, 6 stycznia 2016 r., <http://www.project-syndicate.org/commentary/danger-of-a-weak-europe-by-joseph-s--nye-2016-01> (dostęp 11.01.2016).

<sup>92</sup> Office of the Press Secretary, *President Obama Announces More Key Administration Posts*, The White House, 8 czerwca 2015 r., <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2015/06/08/president-obama-announces-more-key-administration-posts> (dostęp 20.02.2016).

<sup>93</sup> Wybór na prezydenta Andrzeja Dudy, związanego z partią Prawo i Sprawiedliwość, oraz wygrana tej formacji w wyborach parlamentarnych, umożliwiającą jej samodzielne rządy.

<sup>94</sup> Więcej na temat przemian politycznych i migracyjnych w Ameryce Łacińskiej w 2015 r. zob. np.: A. Gomez, „Five biggest stories in Latin America in 2015”, *USA Today*, 22 grudnia 2015 r., <http://www.usatoday.com/story/news/world/2015/12/22/latin-america-2015-review/77701948/> (dostęp 21.01.2016).

(24–26 lipca) oraz Etiopię (26–28 lipca), to nadal brak jest zwiększonej aktywności amerykańskiej na tym kierunku. Stany Zjednoczone podejmują działania w zakresie nowych programów oraz projektów dla Afryki, jednak nie mają one priorytetowego charakteru<sup>95</sup>.

Jeśli chodzi o bilans roku 2015 w sferze polityki zagranicznej, to z pewnością można wskazać zarówno kilka sukcesów, jak i porażek.

W pierwszej grupie znajdują się niewątpliwie: doprowadzenie do finalnego podpisania porozumienia nuklearnego z Iranem (14 lipca)<sup>96</sup>, dalsza poprawa relacji z Kubą (przywrócenie stosunków dyplomatycznych 20 lipca)<sup>97</sup>, zamknięcie negocjacji układu TPP (5 października)<sup>98</sup> oraz dalsze negocjacje TTIP (od początku procesu odbyło się 11 rund, w tym 4 w 2015 r.)<sup>99</sup>, jak również wynegocjowanie porozumienia klimatycznego w Paryżu (12 grudnia)<sup>100</sup>.

Natomiast w kategorii porażek można wskazać mało efektywną politykę USA na Bliskim Wschodzie<sup>101</sup> – a przede wszystkim brak sukcesów koalicji międzynarodowej pod przewodnictwem USA w walce z Państwem Islamskim, brak jasnej koncepcji polityki wobec Syrii (szczególnie po przystąpieniu Rosji do bombardowań syryjskiej opozycji) oraz pogorszenie relacji z Izraelem, co odsuwa możliwość rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Jako porażkę trzeba także potraktować brak stabilizacji w Afganistanie oraz konieczność pozostawienia tam wojsk amerykańskich po 2016 r., mimo iż z góry było wiadomo, że będzie to konieczne<sup>102</sup>.

Choć jeszcze zbyt wcześnie na podsumowania, to na razie oceny dokonań administracji Obamy w polityce zagranicznej (zarówno w odniesieniu do 2015 r., jak i całego okresu siedmioletniego) są bardzo zróżnicowane, tak jak podzielona jest amerykańska scena polityczna. Przeciwnicy krytykują prezydenta i jego administrację za

<sup>95</sup> Zob. więcej w: W. Schneidman, 2015: *A Pivotal Year for Obama's Africa Legacy, Africa Growth Initiative*, Brookings, <http://www.brookings.edu/~media/Research/Files/Reports/2015/01/foresight-africa/us-africa-relations-schneidman-FINAL.pdf?la=en> (dostęp 03.01.2016).

<sup>96</sup> Zob. więcej na stronie Białego Domu w zakładce poświęconej porozumieniu z Iranem: *The Historical Deal that Will Prevent Iran from Acquiring a Nuclear Weapon*, <https://www.whitehouse.gov/issues/foreign-policy/iran-deal> (dostęp 18.01.2016).

<sup>97</sup> Zob. więcej na stronie Białego Domu w zakładce poświęconej normalizacji stosunków z Kubą: *Charting a New Course on Cuba*, <https://www.whitehouse.gov/issues/foreign-policy/cuba> (dostęp 18.01.2016).

<sup>98</sup> Zob. więcej na stronie Białego Domu w zakładce poświęconej układowi TPP: *The Trans-Pacific Partnership*, <https://www.whitehouse.gov/issues/economy/trade> (dostęp 14.01.2016).

<sup>99</sup> Zob. więcej na stronie Wysokiego Przedstawiciela USA ds. Handlu (United States Trade Representative – USTR) w zakładce poświęconej układowi TTIP: *The Transatlantic Trade and Investment Partnership*, <https://ustr.gov/ttip> (dostęp 14.01.2016).

<sup>100</sup> Zob. więcej na stronie Center for Climate and Energy Solutions: <http://www.c2es.org/international/paris-agreement> (dostęp 14.01.2016).

<sup>101</sup> Obszernie na ten temat piszą np.: R.A. Manning, „Is it time for the U.S. to rethink its approach to the Middle East?”, *Foreign Policy* z 24 grudnia 2015 r. oraz K.M. Pollack, „An army to defeat Assad: How to turn Syria's opposition into a real fighting force”, *Foreign Affairs*, nr 5, wrzesień–październik 2015.

<sup>102</sup> Więcej zob. np.: F. Kaplan, „Obama's way. The President in practice”, *Foreign Affairs Essay*, styczeń–luty 2016, <https://www.foreignaffairs.com/articles/2015-12-07/obamas-way> (dostęp 02.01.2016); „Can the Afghan war be won in 2016? The Diplomat's Franz-Stefan Gady speaks with Ankit Panda about the Afghan National Army's war effort”, *The Diplomat* z 14 stycznia 2016 r., <http://thediplomat.com/2016/01/can-the-afghan-war-be-won-in-2016/> (dostęp 23.01.2016) – oprócz wywiadu strona ta oferuje także dostęp do innych artykułów na temat sytuacji w Afganistanie.

opieszalność i brak umiejętności podejmowania decyzji, zwolennicy podkreślają natomiast opanowanie, rozważę i powściągliwość, które chronią Amerykę przed angażowaniem się w kolejne niepotrzebne interwencje<sup>103</sup>. Czego należy się spodziewać w nadchodzącym, ostatnim już roku administracji Obamy?

Ostatni rok prezydentów ustępujących po dwóch kadencjach skoncentrowany jest zazwyczaj na działaniach „wielkich”, a nie „doraźnych”. Jeśli jest to możliwe, starają się oni dokonać czegoś, dzięki czemu wzbogacą swoje dziedzictwo i lepiej „zapiszą się na kartach historii”. Wstępny zarys planowanej aktywności zagranicznej prezydenta Obamy w 2016 r. przedstawił Edward-Isaac Dove na łamach *Politico*<sup>104</sup>. Już w grudniu 2015 r. wiadomo było, że prezydent uda się w 2016 r. w cztery duże podróże zagraniczne, które powiązane są z kalendarzem wydarzeń międzynarodowych – Japonia i szczyt G-7 w czerwcu, Polska i szczyt NATO w lipcu, Chiny i szczyt G-20 we wrześniu oraz Peru i szczyt APEC w listopadzie, ponadto planuje kilka kolejnych<sup>105</sup>.

Dla Baracka Obamy w sferze aktywności zagranicznej ważne będą co najmniej trzy główne kwestie<sup>106</sup>. Po pierwsze – zakończenie rozpoczętych procesów i dopilnowanie ich realizacji (przede wszystkim chodzi o cztery wielkie projekty – porozumienie z Iranem, normalizacja relacji z Kubą, porozumienie klimatyczne oraz ratyfikacja TPP). Na razie przedsięwzięcia te są na wczesnym etapie realizacji i można przypuszczać, że jeśli władzę przejmą republikanie – będą chcieli je zatrzymać (może z wyjątkiem ostatniego). Po drugie – niezwykle istotną kwestią jest swego rodzaju właściwe „zamknięcie” prezydentury oraz, jeśli będzie to jeszcze możliwe, otwarcie nowych płaszczyzn współpracy z krajami, które potencjalnie są zainteresowane poprawą relacji i rozwojem współpracy z USA (szczególnie mogą to być kraje Ameryki Łacińskiej). Po trzecie – dla samego Obamy ważną sprawą jest też swego rodzaju „przygotowanie gruntu” pod kolejne lata jego działalności politycznej. Z uwagi na to, że po zakończeniu prezydentury będzie on miał zaledwie 55 lat, należy się spodziewać, że będzie zainteresowany dalszym udziałem w życiu politycznym, może także międzynarodowym.

W 2015 r. w Stanach Zjednoczonych, mimo poprawy wskaźników ekonomicznych, dominowała atmosfera zniechęcenia do polityków i polityki, pogłębiały się podziały i niezadowolenie społeczne. Z uwagi na trwający już kolejny rok pat legislacyjny prezydent w zarządzaniu krajem korzystał często z rozporządzeń wy-

<sup>103</sup> Zob. np.: J. Parakilas, *Obama's 'Strategic Patience' Remains Ill-Defined*, Chatham House, 9 lutego 2015 r., <https://www.chathamhouse.org/expert/comment/16861#> (dostęp 26.01.2016); T. Wright, *Interpreting the National Security Strategy*, Brookings, 6 lutego 2015 r., <http://www.brookings.edu/blogs/up-front/posts/2015/02/06-interpreting-the-national-security-strategy> (dostęp 26.01.2016); J.R. Bolton, *Obama's 'Lead from behind' Security Strategy Will Plague America for Decades*, American Enterprise Institute, 10 lutego 2015 r., <https://www.aei.org/publication/obamas-lead-behind-security-strategy-will-plague-america-decades/> (dostęp 26.01.2016).

<sup>104</sup> E.I. Dove, „Obama's 2016 world tour. The president is planning to travel the globe to seal his foreign policy legacy”, *Politico*, 29 grudnia 2015 r., <http://www.politico.com/story/2015/12/obama-travel-world-217180> (dostęp 03.01.2016).

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> Por. też ibidem.

konawczych oraz prawa weta, aby blokować inicjatywy republikanów. W efekcie poirytowani i zniecierpliwieni Amerykanie z coraz większą uwagą i zainteresowaniem przyglądali się pozaestablishmentowym i radykalnym „kandydatom na kandydatów” w nadchodzących wyborach prezydenckich. Niekwestionowaną gwiazdą Ameryki stał się w 2015 r. ekscentryczny miliarder Donald Trump, którego traktowano początkowo z przymrużeniem oka. Jednak po drugiej serii prawyborów (w New Hampshire) oraz dzięki utrzymującym się na wysokim poziomie wynikom w sondażach wyrósł on na początku 2016 r. na poważnego kandydata do nominacji republikańskiej. Podobne niespodzianki odnotowano w obozie demokratów – choć wydawało się, że pozycja Hillary Clinton jest niezagrożona i tym razem może być pewna nominacji, to jednak z miesiąca na miesiąc rosła popularność jedyne go kontrkandydata, socjalisty Berniego Sandersa. Na początku 2016 r. nominacje w obu obozach pozostawały wielką niewiadomą.

Koncentracja Amerykanów na sprawach wewnętrznych i kampanii wyborczej korespondowała z bardzo ostrożnym i pozbawionym energii zaangażowaniem Stanów Zjednoczonych w sprawy zagraniczne. W 2015 r. brakowało nowych, ważnych inicjatyw, a administracja skupiała się na realizacji rozpoczętych wcześniej projektów oraz bieżącym odpowiadaniu na pojawiające się problemy i wyzwania.

Rok 2016 zapowiada się jednak bardzo pracowicie dla prezydenta i jego administracji. Z pewnością dużo czasu poświęcą oni na zamykanie rozpoczętych projektów oraz realizację planów zapowiedzianych w ostatnim orędziu o stanie państwa. Można także spodziewać się większej aktywności Obamy w sferze polityki zagranicznej z uwagi na możliwość „lepszego” zapisania się w historii i przygotowania gruntu pod działalność po odejściu na „prezydencką emeryturę” (o ile widzi on dla siebie miejsce w strukturach międzynarodowych).

Barack Obama szedł do wyborów z hasłem „Change” – czyli „zmiana”, jednak w odczuciu „zwykłych” Amerykanów niewiele zmieniło się w ciągu ostatnich kilku lat. Wydaje się więc, że „zmiana” A.D. 2016, na którą czeka społeczeństwo amerykańskie, powinna sięgnąć dużo głębiej niż poprzednie. Amerykanie chcą wielkiej zmiany, ale nie na kolejnego polityka, który będzie zależny od wielkiego biznesu i uwikłany w układy polityczne. Niezależnie jednak od obecnej popularności politycznych outsiderów, nie wydaje się, aby na fotelu prezydenta mógł zasiąść ktoś o bardzo radykalnych poglądach i zupełnie spoza układu politycznego.

Dopiero jednak po 8 listopada przekonamy się, czy Amerykę i świat czekają kolejne cztery lata „kontynuacji”, czy może radykalnej „zmiany”.

## THE UNITED STATES: A DIVIDED AND CAREFUL SUPERPOWER

The year 2015 was a difficult time of political stagnation and government impasse for the United States (US). Americans mainly concentrated on domestic issues and the upcoming Presidential election, which corresponds with a very cautious engagement in the foreign policy area. Three main issues dominated American politics. Firstly, a combination of disappointment and dissatisfaction with Congress and



President Obama manifested itself through the rejection of “veteran” politicians and redirected the interests of American voters towards anti-establishment outsiders – such as Donald Trump (R), Ben Carson (R) and Bernie Sanders (D). This drift in voting tendencies created challenges for the so-called mainstream candidates: Hillary Clinton (democratic ticket) as well as Jeb Bush, Marco Rubio and John Kasich (among Republicans). Secondly, divisions and widening gaps across the American society (e.g. income inequalities, radicalization of beliefs and attitudes as well as racial tensions) led to social frustration, discontent and even riots in some American cities. Thirdly, the sphere of external relations was dominated by a kind of governmental standstill as the past year is best characterized by a lack of new, larger-scale initiatives or plans. Officials focused their efforts on wrapping-up projects launched previously (e.g. nuclear agreement with Iran, re-establishment of relations with Cuba and the climate agreement). Last year was therefore, a time of preparation for the subsequent „change” in the US. How large of a change will 2016 bring? We’ll know more after the election on November 8th, 2016.

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone, wybory, rozwarstwienie, Hillary Clinton, Donald Trump, demokraci, republikanie, PI (ISIS), Kuba, Iran, porozumienie klimatyczne, terroryzm, strategia bezpieczeństwa narodowego, TPP, TTIP